Nr. 31. We Lwowie Środa dnia 31. Stycznia 1894. Rok XXVII.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego", Plac Marjacki liczba 6 i 7.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 zł. — półrocznie 9 zł. — kwartalnie 4 zł. 50 ct. -- miesięcznie 1 zł. 50 ct., za przesyłkę do domu dopłaca się 20 centów miesięcznie.
Z przesyłką pocztową w państwie austrjackiem, rocznie 24 zł. — półrocznie 12 zł. — kwartalnie 6 zł. — miesięcznie 2 zł.
Z przesyłką pocztową za granicę do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 50 sr. gr. — do Francji, Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.
**Numer kosztuje 6 centów.**
Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Telefon Redakcji 171.

# DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie niewyłączając niedziel i świąt o godzinie 8 rano.

**Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie jedynie i wyłącznie:**
**Biuro Administracji „Dziennika Polskiego", Plac Marjacki l. 6 i 7 w domu pana Kisefki**
We Wiedniu: pp. Haasenstein et Vogler, (Otto Maass), M. Dukes, H. Schalek, A. Oppelik, Rudolf Mosse i J. Denneberg; w Berlinie, Frankfurcie, Kolonji, Haasenstein et Vogler i G. L. Daube, w Hamburgu: Karoly et Liebmann; w Paryżu: C. Adam 52 rue du Four.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od jednego wiersza drobnym drukiem (petit.)
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po kronice za jeden wiersz 50 ct.
Prywatne korespondencje i nekrologja 12 ct. od wiersza.
Drobne ogłoszenia 1 ½ centa od wyrazu. Pomieszkania i sklepy po 1 ct. od wyrazu.
**Reklamy w rubryce Nadesłane 20 ct. od wiersza.**



## Rosja a Bułgarja.

**Lwów 30. stycznia.**

Sprawia to snać politykom rosyjskim szczególnego rodzaju przyjemność, przypomnieć sobie od czasu do czasu istnienie księstwa bułgarskiego. Ale dziwną jest konsekwencja dyplomatów z nad Newy. W oczach Rosji panuje w Bułgarji najzupełniejsza anarchja, książę Ferdynand jest uzurpatorem, jego rząd samozwańczym, ale wszystko dlatego, że mocarstwa, podpisane na traktacie berlińskim, nie zdobyły się na tyle odwagi, by dokonany przez sobranje wybór uznać za ważny i legalny. Stojąc na tem stanowisku, Rosja właściwie, to znaczy urzędownie, ignoruje Bułgarję i odwołała nawet ze Sofji swojego reprezentanta dyplomatycznego. Że jednak faktycznie całkiem inaczej się zachowuje, tego historja ostatnich lat kilku jaskrawym jest dowodem. Wszystkie zamieszki i rozruchy, wszystkie zamachy i zbrodnie polityczne kierowane były ręką rosyjską, a w Petersburgu wcale się tego nie wypierano i użyczano opieki tym, którzy po dokonaniu zbrodni zdołali schronić się na terytorjum rosyjskiem. Tam czekała zbrodniarzy zawsze sowita i hojna nagroda. Ci, którym w Bułgarji groził stryczek, lub kula, dostępowali w Rosji awansu i dostojeństw, albo wprost zapłaty pieniężnej. Tak postępowała Rosja poufnie i w drodze nieurzędowej.

Ale i w drodze oficjalnej starają się w Petersburgu o to, by Bułgarji, ile możności, dokuczać. Własnego reprentanta w Sofji rząd petersburgski nie ma i oddał on obronę swoich interesów jeneralnemu konsulowi niemieckiemu, który wywiązuje się ze swojego zadania w sposób, przyjęty zwyczajami międzynarodowemi. Owoż, za pośrednictwem tego wypożyczonego przedstawiciela swoich interesów, wystosował rząd rosyjski w ostatnich czasach po dwakroć energiczne wezwanie do rządu bułgarskiego o wypłatę zaległych rat tak zwanego długu okupacyjnego. Powiedzieliśmy już, że w zachowaniu się Rosji brak logiki i konsekwencji. Bo, jeżeli Rosja ignoruje księcia bułgarskiego, jeżeli rządy jego uważa za nielegalne, wówczas bezprawnemi są także wypłaty, które rząd bułgarski czyni Rosji. Kto więc chce stać na stanowisku ściśle prawnem, ten od dzisiejszego rządu bułgarskiego nie powinien przyjmować zapłaty, bo on nie ma prawa płacić. Tak skrupulatnymi nie są jednak nad Newą i dlatego od czasu do czasu wysyłają do Sofji listy upominawcze.

Na ostatniej rozprawie odpowiedział prezydent gabinetu bułgarskiego pan Stambułow krótko i węzłowato, iż dopóki Rosja nie wyrówna pretensyj, jakie sobie rości rząd jego książęcej mości do tego mocarstwa, Bułgarja, która dotychczas wypełniała ściśle wszystkie swoje zobowiązania, nie da ani rubla. Sprawa owego długu okupacyjnego tak się przedstawia: W myśl umowy, zawartej między Rosją i Bułgarją w czerwcu 1883 roku, a to na podstawie 22. artykułu traktatu berlińskiego, oznaczono ciężar kosztów, wynikłych ze zajęcia księstwa przez wojska rosyjskie, na 10,618.250 rubli. Wypłata tej sumy miała następować w ratach półrocznych po czterysta tysięcy rubli, a ostatnia rata przypadała dnia 13. czerwca roku 1896 tylko w kwocie 218.250 rubli. Do dnia 13. stycznia 1885 roku wypłata tych rat odbywała się jak najregularniej za pośrednictwem banku narodowego w Sofji. Po wypadkach w roku 1885, to jest po połączeniu Rumelji z Bułgarją, wojnie serbsko-bułgarskiej, gwałtownem zdetronizowaniu ks. Aleksandra i odwołaniu ze Sofji przedstawiciela rosyjskiego, umorzanie długu ulegało zwłoce i poszło poniekąd w zapomnienie. Dopiero na wiosnę r. 1890 jeneralny konsul niemiecki w Sofji, bar. Wangenheim dopominał się z polecenia rządu rosyjskiego o wypłatę zaległych rat w ogólnej kwocie 3,600.000 r. Bułgarja wypłaciła całą tę sumę punktualnie, lecz nie spieszyła się z wysyłaniem dalszych rat, tem mniej, iż z Petersburga nie nagabywano jej wcale. Dopiero w grudniu roku 1892 otrzymano w Sofji upomnienie o zapłatę pięciu rat, czyli dwóch miljonów rubli. Tym razem p. Stambułow złożył *monitum* rosyjskie do aktów, a gdy nad Newą poczęto się niecierpliwić, wystąpił z żądaniami pieniężnemi do Rosji. Twierdził on między innemi, że rachunki za dostawioną Bułgarji broń, są częścią niedokładne, częścią nierzetelne; dalej powołał się na to, iż dotychczas rząd rosyjski nie zrealizował opiewających na znaczne sumy kwitów, jakie w miejsce gotówki wystawiali komendanci wojsk carskich za rozmaite rekwizycje w Bułgarji podczas ostatniej wojny tureckiej, a które to kwity znajdują się dotąd w ręku osób prywatnych i rządu książęcego; następnie wystąpił Stambułow z żądaniem wydania zapisów, jakie poczyniło kilku mieszkających w Rumunji majętnych Bułgarów na rzecz publicznych instytucyj w Bułgarji, składając owe sumy w poselstwie rosyjskiem w Bukareszcie; ostatnia wreszcie pretensja odnosi się do funduszu stypendyjnego w sumie miljona franków, przeznaczonego na rzecz wychowańców wojskowych, który to fundusz zniknął wraz z opuszczeniem w roku 1879 Bułgarji przez Rosjan. Wszystkie te pretensje przewyższają znacznie ogólną sumę zaległych rat, a ponieważ Stambułow stoi na tem stanowisku, że za pretensje odpowiedzialnym jest wyłącznie rząd rosyjski, więc odmawia stanowczo wypłaty pozostałego długu okupacyjnego. W Petersburgu ignorują zupełnie powyższe roszczenia, w Sofji zaś przechodzą najspokojniej nad upomnieniami rosyjskiemi do porządku dziennego. Nikt nie przypuszcza, aby Rosja miała się uciec do jakichbądź środków przymusowych, nie żywią też podobnej obawy także w stolicy bułgarskiej, owszem przeważa tu stanowczo przekonanie, iż jakbądź nad Newą zechcą zapatrywać się na międzynarodowe stanowisko Bułgarji, pomienione różnice mogą być załatwione tylko na drodze wzajemnego porozumienia i bezstronnego rozpatrzenia obopólnych pretensyj.

## Sprawy sejmowe.

*(Wniosek p. St. Badeniego o zrównaniu ciężarów szkolnych).*

Na podstawie wniosków przedłożonych przez subkomitet, komisja szkolna załatwiła znany wniosek posła Stanisława hr. Badeniego w sprawie zrównania ciężarów, ponoszonych przez gminy i obszary dworskie przy zakładaniu i utrzymywaniu szkół ludowych.

Główna zasada wniosku p. St. Badeniego została w całości tak przez subkomitet, jakoteż przez komisję szkolną przyjętą.

Mianowicie art. 16 projektowanej ustawy postanawia, że jeżeli dochody majątków zakładowych pojedyńczych szkół, oraz ofiary, do których zobowiązały się gminy, instytucje lub osoby prywatne, nie wystarczają na opłacenie nauczycieli stałych i tymczasowych szkół ludowych miejscowych, obowiązane są gminy i obszary dworskie, należące do związku szkolnego, do wnoszenia na ten cel dodatków pieniężnych aż do 6% całej należytości wszystkich podatków bezpośrednich razem z dotychczasowemi dodatkami rządowemi, w gminie i na obszarze dworskim opłacanych; każde z nich o tyle, o ile by to, co na mocy dawniejszych zobowiązań bądź to w naturze, bądź w gotowych pieniądzach na utrzymanie nauczycieli już uiszcza, nie dorównywało oznaczonym powyżej procentom.

Pewne ograniczenie nastąpiło w artykule 8 przy sposobie pokrycia nadzwyczajnych wydatków na budowę, rozszerzenia i przebudowę budynków szkolnych i pomieszkań dla nauczycieli, oraz na dostarczenie gruntu pod budynki, ogród, pola i boiska, wreszcie na dostarczenie wewnętrznego urządzenia szkoły.

Owóż na pokrycie powyższych nadzwyczajnych wydatków nie może rada szkolna krajowa obciążać stron, t. j. gmin i obszarów dworskich, w jednym roku kwotą większą, jak 40% całej należytości ich podatków stałych, bezpośrednich wraz z dotychczasowemi dodatkami rządowemi. Jeżeli wydatek potrzebny większym jest od takiej kwoty, strony konkurencyjne mają prawo żądać, aby im został rozłożony na lat kilka.

Jeżeli wydatek taki nadzwyczajny jest tak wielki, że nie byłby w całości pokrytym, gdyby strony konkurencyjne dodatek w wysokości 40% podatków składały przez lat trzy, może rada szkolna miejscowa zażądać, aby nadwyżkę wydatku pokrył fundusz szkolny krajowy.

Rada szkolna krajowa udzielać będzie funduszom szkolnym miejscowym zasiłków takich, ale w granicach kwoty, corocznie na ten cel w budżet szkolny krajowy wstawionej. Istnieje projekt, aby na te zasiłki wstawiać do budżetu krajowego funduszu szkolnego corocznie kwotę 100.000 zł.

Z dniem wejścia w życie projektowanej ustawy przestaną istnieć fundusze szkolne okręgowe, a należytości ich czynne i bierne przejdą na fundusz szkolny krajowy.

Komisja szkolna nie załatwiła dotąd stanowczo postanowienia o pokrywaniu zwyczajnych wydatków za najem, utrzymanie budynku i wewnętrznego urządzenia, opału, oświetlenia i obsługi sal szkolnych.

Subkomitet proponuje, aby kwotę, potrzebną corocznie na powyższe cele, określiła rada szkolna okręgowa dla każdej szkoły ryczałtowo, po protokolarnem przesłuchaniu stron konkurencyjnych.

Gdyby wyjątkowo kwota ta ryczałtowa miała przenosić 10% podatków bezpośrednich, opłacanych przez gminę i obszar dworski, wydanie orzeczenia należeć ma do rady szkolnej krajowej, czy i jaki zasiłek przyznany ma być z funduszu krajowego szkolnego.

Ponieważ w komisji podniesiono myśl, ażeby w tych wypadkach nie było zawisłem przyznanie zasiłku od orzeczenia rady szkolnej krajowej, ale, ażeby bezwarunkowo miały strony konkurencyjne prawo żądania zasiłku — przeto uchwałę nad tym artykułem odroczono i postawioną poprawkę przekazano subkomitetowi do rozpatrzenia.

## Balfour o sytuacji.

Z mowy, którą M. Balfour, przewódca angielskich konserwatystów, wygłosił tydzień temu w Manchestrze, godzi się podnieść ustęp, poświęcony ogólnej sytuacji politycznej, a specjalnie stosunkom Anglji wobec Francji i Rosji. Z góry zaznaczamy, że tendencją tej mowy było wykazać konieczność wzmocnienia angielskiej floty, co musiało angielskiego męża stanu, który, jak wiadomo, zajmował w poprzednim gabinecie stanowisko ministra Irlandji popchnąć do pewnego pesymizmu.

M. Balfour zaapelował do swych wyborców w następujące słowa:

„Wzywam panów, pomóżcie mnie i pomóżcie izbie gmin uczynić coś dla ochrony interesów, które nam wszystkim są drogie. Powiedzą mi może: Anglja jest państwem, miłującem pokój, Anglja nie wdaje się w żadne kombinacje kontynentalne, któreby mogły uwikłać ją w wojnę; że nie ma ona wrogów, jako naród, że, sama nie rojąc zaborczych planów, w nikim też nie wzbudzi przeciw sobie agresji; że przeto zbytecznem dla niej zbroić się przeciw niebezpieczeństwom, których na siebie nie ściągnie. Kto atoli tak sądzi, ten nie zna chyba niebezpieczeństw, grożących nam w przyszłości. Istotnie polityka nasza nie kusi się o to, by wzbudzić zawiść państw innych: nie jesteśmy też z mocarstwami tak związani za pomocą traktatów, aby nas mógł kto zmusić do wdawania się w konflikta, które nas nie obchodzą; ale gdy obejrzę się po Europie, nie mogę żadną miarą powziąć nadziei, byśmy stali u wstępu do długiej ery pokoju. W innych państwach mówi się o takich rzeczach jaśniej, jak u nas. Niemiecki mąż stanu nie waha się powiedzieć otwarcie w rajchstagu, że Rosja zagraża Niemcom od Wschodu, a Francja od Zachodu; że Rosja o tyle a tyle pomnożyła swą armję; że organizacja armji francuskiej taki a taki przybrała charakter — i na podstawie owych właśnie faktów opiera się tam sprawę obrony kraju.

W innych państwach możliwość wojny biorą zawsze na serjo pod rozwagę. My zaś tradycyjnie patrzymy na nią przez palce, jakkolwiek w tej np. chwili w dokach francuskich i rosyjskich dokonują się budowle nowych okrętów w wielkim stylu. W Azji od lat dziesięciu nurtują prądy, które, o ile zauważyć mogłem, nie zwracają się przeciw nikomu innemu, jeno przeciw Francji.

„Zechciejcie mnie, panowie, zrozumieć. Nie twierdzę, ba, nawet nie wierzę w to, jakoby francuskie ministerstwo, lub car rosyjski, gotowali wojnę. Co więcej, gotów jestem nawet uwierzyć, że tak samo rząd francuski, jak rosyjski, szczerze pragną pokoju; nie mniej jednak twierdzę, że te rządy, przygotowując się na wszelkie niespodzianki w przyszłości, uważają za konieczne brać w rachubę możliwość wojny, przyczem z obliczeń swych wcale nie wyłączają Anglji.

„Niemcy, widząc, jak u ich wschodniej granicy koncentrują się wojska rosyjskie, jeden oddział po drugim, rozumieją doskonale że ta koncentracja ma na celu ochronę Rosji w razie jej wojny z Niemcami.

„My jedni wśród wszystkich ludów zamykamy oczy i nie chcemy najmniejszej zwracać uwagi na tego rodzaju zjawiska.

„Mam nadzieję i wierzę, że wszystkie rządy europejskie, bez względu na to, czy monarchje, czy republiki, z jednakową gorliwością starają się o utrzymanie pokoju; to jednak wcale nie powinno przeszkadzać nam, byśmy wzięli pod rozwagę fakt, że Francuzi i Rosjanie w tej chwili znacznie rozszerzają u siebie rozmiary budowli okrętowych, a fakt ów nie może świadczyć chyba o niczem innem, jak o tem, iż wspomniane mocarstwa spodziewają się nadejścia prędzej lub później chwili, gdy luźnie, lub gromadnie będą uważały za swój obowiązek, zmierzyć się z W. Brytanją.

„O ile w sprawach tych sądzić mogę, żywi ludność angielska sympatję i podziw dla Francji. Szczerze jednak przyznaję się, iż wątpię, żali Francuzi podzielają to przyjazne usposobienie. Mogę oczywiście wnosić jedynie z głosów prasy i z własnych informacyj. Moje zaś przekonanie, (przykro mi bardzo, iż takiem jest ono, a nie innem), powiada mi, że Francuzi, jako naród są dla nas obecnie wrogo usposobieni i że w niższych klasach ich dyplomacji i ich zarządu cywilnego, w tych obcych obszarach, w których wedle utartej famy istnieje pewna rywalizacja pomiędzy interesami angielskimi a francuskiemi, francuscy urzędnicy dają się zawsze kierować dążeniom, nieznanym nigdzie indziej w świecie, mianowicie dążeniom do stwarzania trudności i upokorzeń rządowi angielskiemu. Tych intencyj, jak mi ku wielkiej mej radości wiadomo, nie podzielają wprawdzie naczelni mężowie stanu, kierujący sterem francuskiej nawy państwowej; nie mniej jednak stan, jaki jest — trzeba bardzo krótko widzieć, aby tego nie uznać — grozi pewnem niebezpieczeństwem".

## Wyjazd papieża z Rzymu.

Wobec trwałej niepewności wewnętrznych stosunków Włoch, rzeczą jest zrozumiałą, że prasa watykańska zajmuje się obecnie kwestją, czy Ojciec św. nie będzie zmuszony opuścić Rzymu i w innym kraju obrać tymczasowej siedziby. I tak, przed kilku dniami zamieścił *Osservatore Romano* artykuł, dziękujący w gorących słowach królowej Marji Krystynie za pismo, wystosowane niedawno do hiszpańskich kardynałów. W liście tym ofiaruje królowa-rejentka papieżowi gościnność w Hiszpanji, gdyby kiedykolwiek zaszła nieunikniona potrzeba opuszczenia Watykanu. Utrzymujący stosunki ze sferami watykańskiemi korespondent wiedeńskiej *Polit. Corr.* podaje w tej sprawie wyjaśniający komentarz. Mylnem byłoby w zupełności — pisze *Polit. Corr.* — z tego rodzaju oświadczeń katolickiej prasy chcieć wyciągnąć wniosek, że kwestja ta w kołach watykańskich stała się aktualną i poruszoną została z powodu bliskiej konieczności powzięcia stanowczej w tym kierunku decyzji. Jeśli w Watykanie sprawą tą zajmowano się niejednokrotnie, wynika to poprostu ztąd, że ewentualności tej wobec możliwych zawikłań politycznych, czy to we Włoszech, czy w Europie, niepodobna nigdy całkowicie spuszczać z oczu. Faktem jest, że wskutek ostatnich zaburzeń, jakie wybuchły w rozmaitych punktach Włoch, omawiał Ojciec św. z kardynałami niebezpieczeństwo, grożące Watykanowi w razie dalszego szerzenia się i rozrostu rewolucyjnego ruchu. Celem dyskusji nie było oczywiście powzięcie decyzji, ale jedynie wymiana opinji. Większość kardynałów oświadczyła, że papież wobec wojennych zawikłań w Europie, lub groźniejszych niepokojów we Włoszech, musiałby opuścić Rzym — dla osobistego bezpieczeństwa, oraz dla zapewnienia sobie swobodnych stosunków z katolickim światem. Gdyby w sytuacji politycznej zaszedł tego rodzaju zwrot, Ojciec św. obrałby niewątpliwie siedzibę w Hiszpanji, a prawdopodobnie w Walencji. Mamy nadzieję — kończy *Polit. Corr.* — że jest to omawianie dalekiej możliwości, na możliwość tę jednak nie zwracać uwagi, równałoby się politycznemu krótkowidztwu.

## Sejm.

*10. posiedzenie 5 sesji VI. perjodu Sejmu.*

**Lwów 30. stycznia.**

Dzisiejsze posiedzenie było ze względu na porządek dzienny bardzo obfite. Z grona posłów, trzech motywowało swe wnioski w pierwszem czytaniu, a mianowicie pp. Fruchtmann, Żardecki i Okuniewski. Z tych zwłaszcza pierwszy poruszył rzecz nader ważną dla naszych miast i miasteczek.

Sprawozdania komisji gospodarstwa krajowego wywołały ożywioną dyskusję na temat regulacji Gniłej Lipy, w której to dyskusji p. hr. Klemens Dzieduszycki, poruszył ważną rzecz co do całości regulacji tej rzeki. Przy sprawozdaniu komisji o petycji gminnej Ilkowic, zabrał głos p. Męciński podnosząc z przyjemnością fakt, że komisja uwzględniła treść petycji. Mowca poparł gorąco tę sprawę, tembardziej że na razie chodzi tu tylko o to, ażeby zarządzić dochodzenia wstępne.

Doniosłym był wniosek p. Struszkiewicza, który podajemy poniżej. Wniosek ten domaga się, aby na cele budowy kolei lokalnych przez 75 lat wstawiano po 300.000 złr.

* * *

Początek o godzinie 11. minut 20. Obecnych 81 posłów. Urlopy otrzymali pp. dr. Rappaport (8 dni), Rajski (2 dni), JE. minister Jaworski i Tadeusz Romer do końca sesji.

Z porządku dziennego odesłano do komisyj sprawozdania Wydziału krajowego: w przedmiocie sprzedaży parceli gruntowej, należącej do obszaru dworskiego w Dublanach; w sprawie dyet i kosztów podróży z tytułu nadzoru Wydziału krajowego nad gminami i reprezentacjami powiatowemi; i o krajowej szkole gospodarstwa lasowego we Lwowie za rok 1893.

Następnie na wniosek Wydziału krajowego, przedstawiony przez p. Edwarda Jędrzejowicza, uchwalono udzielić koncesje mytnicze na lat pięć:

1. Radzie powiatowej w Kolbuszowej do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Kolbuszowa-Sokołów.

2. Gminie w Mizuniu do pobierania opłat mytniczych od dwóch mostów na rzece Mizunce w Mizuniu.

---

12)

# Mr. JUDAS

POWIEŚĆ SPÓŁCZESNA

FERGUS'A HUME.

(Ciąg dalszy.)

Oktawjusz oderwał nakoniec oczy od twarzy pomocnika aptekarskiego, wydobył z zanadrza pudełeczko z pigułek i położył je na ladzie przed panem Wosk.

— Radbym dowiedzieć się nazwiska człowieka, dla którego przeznaczone były te pigułki?

— Niełatwo to, mój panie — rzekł master Wosk, biorąc do rąk pudełeczko. Takich pudełeczek bez liku wychodzi z naszego zakładu.

— Były one przeznaczone dla kogoś, kto niebawem potem opuścił Ironfields.

Aptekarz, który nigdy nadmierną nie odznaczał się inteligencją, był zdumiony z powodu, że żądają od niego podobnej informacji. Zwrócił się przeto bezradnie do swego pomocnika, zajętego pakowaniem flaszeczek medycyny.

— Obawiam się — ahm — doprawdy mam pamięć tak słabą, wybąknął z dziecinną obawą. Nic sobie nie przypominam — ahm — ale monsieur Judas — ahm — udzieli panu wszelkich wyjaśnień. Monsieur Judas — ahm — posiada zupełne moje zaufanie.

— Oh, jabym mu zaufania nie ofiarował — pomyślał Fanks, podczas gdy prowizor w milczeniu wziął pudełeczko i otworzył je.

— Ośm *pilules* — powiedział, przeliczywszy pigułki.

— Tak, ośm — powiedział Fanks, siadając na krześle przed ladą. Ale musiało ich być więcej, jeśli sporządzone zostały wedle recepty.

— Czy właściciel owych pigułek sam doręczył panu pudełeczko?

— Nie, właśnie chciałbym dowiedzieć się o jego nazwisku.

— I w jakim celu, monsieur?

— To już rzecz moja — odparł Oktawiusz chłodno. — Zechciej pan tylko uczynić, łaskawy panie, o co proszę.

To „łaskawy panie" — poparł master Fanks zjadliwem spojrzeniem, które jednak znowu potem zamaskował zwykłym uśmiechem. Master Wosk tymczasem, wezwany milczącem skinieniem swej połowicy, zniknął z nią za drzwiami i obaj ci ludzie, którzy znienawidzili się od pierwszej chwili, pozostali *tête-a-tête*. Mister Fanks korzystając ze sposobności, wdrożył rozmowę w języku francuskim, co obu ułatwiło porozumienie.

— Czy monsieur pozwoli mi postawić kilka pytań? — począł Judas. — W przeciwnym bowiem razie trudno byłoby mi wyszukać nazwiska, którego pan żąda.

— Ależ pytaj pan, o co tylko pytać zapragniesz.

— Czy wiadomo, kiedy owa osoba wyniosła się z Ironfields?

Szybko obrachowawszy czas w myśli, Fanks odparł:

— Dokładnie nie mogę podać daty. Było to po 6-tym lub przed 13-ym bieżącego miesiąca. Zechciej pan jednak — to będzie najlepiej — liczyć od 13-go wstecz.

— Dobrze, monsieur.

Judas poszedł za przegródkę i otworzył szybko receptarjusz na stronnicy, oznaczonej datą 13-go listopada.

— Są to rozwalniające pigułki, jak widzę, mój panie — powiedział.

Nagle jednak, po krótkiej chwili, usłyszał Fanks z za przegródki okrzyk zdziwienia i niebawem zjawił się obok niego Judas z receptą w ręku.

— Cóż? — zapytał z niedowierzaniem Fanks, powstając.

— Wyjaśnię to panu później — powiedział Judas z uśmiechem, zdradzającym pewne wahanie. — Znalazłem, czego pan szukasz. Te pigułki sporządzone zostały dla pana Sebastjana Melstane.

— Sebastjan Melstane — mruknął Fanks zamyślony. — To więc było jego nazwisko.

— Tak, Sebastjan Melstane — powtórzył Judas powoli. — Otrzymał on te pigułki d. 13. listopada, a zaraz nazajutrz wyjechał do Jarlchester.

— Skąd panu wiadomo, że tam wyjechał? — zapytał Fanks zdumiony.

— Ponieważ znam Sebastjana Melstane, monsieur. Mieszkaliśmy na tej samej pensji. — Mówił mi on, że pojedzie do Jarlchester, a przypuszczam, iż pigułki wziął z sobą. Oto pudełeczko, lecz gdzież mój przyjaciel?

Monsieur podniósł rękę, wykonał nią piękny ruch dramatyczny i spojrzał na nieruchome oblicze detektywa.

— Czytujesz pan gazety? — zapytał Oktawjusz tonem obojętnym.

— Tak, ale władam nieszczególnie angielszczyzną.

— Postaraj się pan w takim razie o kogoś, któryby panu przetłumaczył pewien ustęp — radził mu Fanks chłodno. — Dowiesz się pan stamtąd, że człowiek nieznanego nazwiska odebrał sobie w Jarlchester życie. Tym nieznajomym był Sebastjan Melstane.

— Odebrał sobie życie?

— Tak. Pisano przecie o tem w gazetach... Zresztą, monsieur Judas, tak podobno opiewa pańskie imię — sądzę, że jako znajomy śp. Sebastjana Melstane, nie odmówisz mi pan odpowiedzi na kilka jeszcze pytań.

Monsieur Judas wydobył z kieszeni kartę wizytową i podał ją z gracją Fanksowi.

— Oto mój adres, monsieur, jeśli zechcesz pan zaszczycić mnie odwidzeniem na pensji, chętnie uczynię zadość pańskim życzeniom.

— Hm, obawiam się, że zażądam więcej, niż pan możesz uczynić — odparł Fanks, patrząc na kartę. — Niemniej jednak pozwolę sobie odwidzić pana dzisiaj około godziny ósmej wieczorem... Przedtem atoli chciałbym jeszcze zasięgnąć wiadomości, co do samych pigułek?

— Mój przyjaciel odebrał je dnia 11. bm., — rzekł Judasz. — Popatrz pan, oto najwyraźniej zapisana data w książce.

— Kto zaordynował mu te pigułki!

— Pewien doktor, monsieur; z trudnością przychodzi mu wymówić jego nazwisko... Ale proszę popatrzeć na receptę.

Znowu zniknął za przegródką, a wróciwszy po chwili, wręczył Oktawjuszowi kartkę papieru.

— Oto recepta — monsieur.

Fanks wyczytał, co następuje:

*Rp. Acid arsen g. I.*
*Pulv. Glycyrrh g. XV.*
*Ext. Glycyrrh. g XXX.*
*Misce et divide in pilules*
*No. XII.*
*Sig. Pigułki wzmacniające.*
*Codzień przed spaniem zażyć jedną pigułkę.*
*Dr. Yapix.*

— Widzę, że sporządziłeś pan dwanaście pigułek — rzekł Fanks po przeczytaniu recepty.

— Tak, mój panie, dwanaście; zwyczajna to liczba. *(Ciąg dalszy nastąpi.)*

Nastąpiło z porządku pierwsze czytanie wniosku p. Fruchtmanna o zmianę ustawy o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół ludowych w tym kierunku, iżby obowiązek prestacyjny miast i miasteczek był ściśle określony.

P. Fruchtmann wykazując, jak trudne są finansowe stosunki miast mniejszych, a jak znaczny obowiązek prestacyjny wobec szkół ludowych, domaga się zaradzenia temu stanowi rzeczy. Żąda on mianowicie, ażeby wystosowano do Wydziału krajowego polecenie, iżby ten na najbliższej sesji sejmowej przedłożył projekt do ustawy, zmieniającej §. 19. ustawy z d. 2. maja 1873, a to w tym kierunku, aby obowiązek miast i miasteczek, posiadających własny majątek zakładowy, do ponoszenia wydatków na utrzymanie nauczycieli szkół ludowych, był ściśle i sprawiedliwie określony. Wniosek odesłano do komisji szkolnej.

Z kolei nastąpiło pierwsze czytanie wniosku p. Żardeckiego w przedmiocie popierania krajowego przemysłu przędzalnianego.

P. Żardecki zwrócił uwagę na znaczną produkcję lnu w naszym kraju, jakoteż na rozwój przemysłu tkackiego. Produkcja lnu i przemysł podniosą się przez założenie przędzalni, dlatego też domaga się wstawienia 1500 zł. do rubryki XVI. fund. krajowego do dyspozycji Wydziału krajowego na przedsięwzięcie kroków przygotowawczych w tej sprawie.

Wniosek odesłano do komisji przemysłowej.

Z porządku nastąpiło pierwsze czytanie wniosku p. Okuniewskiego w sprawie gimnazjów żeńskich.

P. Okuniewski, wykazawszy smutne położenie kobiet, domaga się uchwalenia wezwania do rządu, by przystąpił na razie do założenia przynajmniej jednego gimnazjum żeńskiego. Mowca podniósł ofiarność p. Przedrzymirskiej, która na cel powyższy legowała 50.000.

Z kolei nastąpiło sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego (sprawozdawca p. Jan Tarnowski), o różnych petycjach.

Zgodnie z wnioskami komisji uchwalono:

Petycję przysiołka Brzoza o zabezpieczenie gruntów od zalewu, przydzielić Wydz. krajowemu do załatwienia wspólnie z rządem; petycję gmin i obszarów dworskich nad górnym biegiem rzeki Biały położonych, odstąpić min. rolnictwa: petycję Franciszka Wrębskiego o przedłużenie szluzy w prawym wale rzeki Uszwicy, odstąpić rządowi do mozliwego uwzględnienia; petycję m. Rohatyna o regulację środkowej sekcji Gniłej Lipy, odesłać do Wydziału krajowego celem rychłego zbadania i przeprowadzenia rokowań z rządem; petycję o wykończenie regulacji potoka Brnika, odstąpić Wydziałowi krajowemu celem uwzględnienia; petycję w sprawie wykończenia kanału ulgi między Macochą i Sołą, odstąpić rządowi z wezwaniem o rychłe udzielenie zasiłku z funduszu meljoracyjnego; petycję wydziału powiatowego w Kolbuszowej o regulację części rzeki Łęgu, przydzielić Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia przy rozdziale zapomóg powodziowych; petycję w przedmiocie podniesienia szluzy w prawym wale Dunajca przydzielić Wydz. krajowemu do stosownego zbadania i zarządzenia.

Z porządku dziennego nastąpiło sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego w przedmiocie kursu praktycznego dozorców meljoracyjnych tudzież organizacji krajowej służby dozorców meljoracyjnych. Sprawozdawca poseł Struszkiewicz.

Komisja wnosi:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału kraj. o kraj. kursie dozorców meljoracyjnych.

2. Sejm zatwierdza instrukcję służbową dla tych dozorców, w której postanowiono między innemi utworzenie posad konduktorów i dozorców meljoracyjnych i utworzenie dla nich osobnego funduszu emerytalnego, do którego przyczyniać się mają: fundusz krajowy corocznie kwotą 500 zł., konduktorzy i dozorcy 4% swych płac, właściciele gruntów wykonujących roboty meljoracyjne oraz spółki wodne dobrowolnemi datkami.

Ustawę i regulamin przyjęto w trzeciem czytaniu.

Nastąpiło z porządku sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku p. Franciszka Jędrzejowicza w sprawie tępienia chrząszcza majowego.— Sprawozdawca poseł Antoniewicz.

Komisja wnosi:

I. Wzywa się Wydział krajowy do ułożenia projektu ustawy o przymusowem tępieniu chrząszcza majowego i do przedłożenia tego projektu na najbliższej sesji sejmowej.

II. Z powodu, że główna rójka chrząszcza majowego w tym roku przypada, a ustawa o tępieniu tak szybko wejść w życie nie może, poleca się Wydziałowi krajowemu, aby wydał okólnik do wszystkich gmin i obszarów dworskich z pouczeniem i wezwaniem do tępienia chrząszcza majowego.

III. Aby wezwał rząd krajowy do współdziałania na podstawie §§ 50. i 51. ustawy lasowej.

IV. Tem uważa się petycja zjednoczonego Towarzystwa galic. dla ogrodnictwa i pszczelnictwa we Lwowie za załatwioną.

W dyskusji brał udział p. Merunowicz, który żądał na ten cel wstawienia kwoty 2.000 zł. — Wniosek ten nie został dostatecznie poparty.

P. Romanowicz w sposób jasny przedstawił bliższe wyjaśnienia w tej sprawie: Wydział krajowy po bliższej rozwadze sądzi, że nie można dziś jeszcze wstawiać kredytu, gdyż komisja rolnicza krajowa przeciw temu się oświadczyła.

Po przemówieniu p. Antoniewicza, wnioski komisji uchwalono.

Z kolei nastąpiło sprawozdanie komisji administracyjnej o petycji gminy m. Krakowa względem przyznania jej prawa pobierania opłat od publicznych widowisk na rzecz funduszu ubogich miejscowych. — Sprawozdawca poseł Antoni Wodzicki.

Komisja wnosi ustawę, mocą której gminie miasta Krakowa pozwala się pobierać na rzecz funduszu miejscowych ubogich następujące opłaty policyjne:

1. Od balów urządzanych za opłatą wstępu w publicznych lub prywatnych lokalach po 10 zł., uwolnione od opłaty są bale na cele dobroczynne.

2. Od przedstawień teatralnych, z wyjątkiem urządzanych przez zarząd teatru miejskiego lub jego dzierżawcę, dalej od koncertów, sztuk konnych, gimnastycznych, ogni sztucznych itp. po 5, 10 lub 20 zł.

3. Od menażerji, panoram, kosmoram, ciemnic optycznych (*camera obscura*), figur woskowych itp. po 3, 6 lub 10 zł. tygodniowo, zaś po 10, 20 lub 30 zł. miesięcznie.

Wymierzając wysokość uiścić się mającycl opłat według postanowień ustępów 2. i 3. uwzględnić należy sławę artystyczną występujących osób, lub rozmiary przedsiębiorstwa. — Wnioski komisji przyjęto.

Nastąpiło z porządku sprawozdanie komisji administracyjnej z petycji członków gminy Kleparów o wydzielenie części terytorjum w okręgu akcyzowym miasta Lwowa położonej, z gminy Kleparowa i wcielenie onej do m. Lwowa. — Sprawozdawca poseł Dworski.

Zgodnie z wnioskiem komisji, uchwalono nad tą petycją przejść do porządku dziennego.

Z kolei nastąpiło sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku Wydziału krajowego w sprawie przeniesienia siedziby sądu powiatowego w Kossowie na terytorjum gminy Kossów Stary. Sprawozdawca poseł Lenartowicz.

Komisja wnosi: Sejm w myśl §. 2. ustawy z dnia 11. czerwca 1878 roku Nr. 59. D. p. p. udziela rządowi opinję za przeniesienien siedziby sądu powiatowego w Kossowie na terytorjum gminy „Kossów Stary“. — Uchwalono.

Nastąpiło z kolei sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku Wydziału krajowego w sprawie wyłączenia gmin Koziniec, Ponikiew i Kaczyna z okręgu sądu powiatowego w Andrychowie o przydzielenie ich do okręgu miejsko-delegowanego sądu powiatowego w Wadowicach. Sprawozdawca poseł Lenartowicz.

Komisja wnosi: Sejm w myśl §. 2. ustawy z dnia 11. czerwca 1868 roku Nr. 59. Dz. p. p. oświadcza rządowi opinję za uwzględnieniem petycyj gmin Ponikiew, Koziniec i Kaczyna o wyłączenie ich z okręgu sądu powiatowego w Andrychowie, a przydzielenie do okręgu miejsko-delegowanego sądu w Wadowicach, a za odmownem załatwieniem prośby gminy miasta Andrychowa. — Uchwalono.

Z porządku nastąpiło sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku Wydziału krajowego w sprawie przeniesienia gmin Świniarsko z przysiółkiem Mała Wieś, tudzież gminy Gaj i Niszkowa z Szymanowicami z okręgu sądu powiatowego w Starym Sączu do okręgu sądu miejsko-delegowanego w Nowym Sączu. Sprawozdawca poseł Klemensiewicz.

Komisja wnosi: Na mocy §. 2. z dnia 11. czerwca 1868 roku Nr. 59. Dz. u. p. udziela się rządowi opinję, iż pożytecznem będzie dla mieszkańców gmin Świniarsko z przysiółkiem Mała Wieś i obszarem dworskim Świniarsko, dalej Gaj i Niszkowa z Szymanowicami, aby je wydzielono z okręgu sądu powiatowego w Starym Sączu, a przyłączono do okręgu sądu powiatowego miejsko-delegowanego w Nowym Sączu. — Uchwalono.

Nastąpiło z kolei sprawozdanie komisji prawniczej z petycji gminy i obszaru dworskiego w Czyżowicach o wyłączenie z okręgu sądowego i urzędu podatkowego w Sądowej Wiszni, a przyłączenie do okręgu sądu powiatowego i urzędu podatkowego w Mościskach. Sprawozdawca poseł Klemensiewicz.

Zgodnie z wnioskiem komisji, petycję tę przekazano Wydziałowi kraj. do bliższego zbadania, zasięgnięcia opinji odnośnych władz rządowych i autonomicznych i przedłożenia sprawozdania na najbliższej sesji sejmowej. — Uchwalono.

Z kolei nastąpiło sprawozdanie komisji prawniczej z petycji p. Hermana Czecza, o utworzenie nowego sądu powiatowego w Cisnej, lub przeniesienie siedziby sądu powiatowego z Baligrodu do Cisnej. Sprawozdawca poseł Rożankowski.

Zgodnie z wnioskiem komisji, petycję tę przekazano Wydziałowi kraj. do wszechstronnego zbadania i przedłożenia odpowiedniego wniosku na przyszłej sesji sejmowej. — Uchwalono.

Z porządku nastąpiło sprawozdanie komisji drogowej z petycyj kilku gmin pow. sanockiego, o umorzenie zaległości konkurencyjnych od budowy drogi Sanok-Przemyśl pozostałych. Spraw. poseł Midowicz.

Zgodnie z wnioskiem komisji petycję tę odstąpiono Wydziałowi kraj. z poleceniem przychylnego jej w porozumieniu z namiestnictwem załatwienia.

Z porządku nastąpiło sprawozdanie komisji drogowej z petycji gminy Wiśniowczyka i ludności okolicznej, o wybudowanie gościńca krajowego z Podhajec na Wiśniowczyk do Dobropola. Spraw. poseł Midowicz.

P. Sawczak wykazuje potrzebę tego gościńca i żąda, aby petycją tą się więcej zajęto i przydzielono ją Wydziałowi kraj.

P. Męciński wykazuje, że petycja ta nie jest tak jasną, aby ją można wziąć pod rozwagę i zresztą żądania jej nie są bynajmniej uzasadnione. Zresztą Wydział krajowy nie wiedziałby wprost, co z nią zrobić, gdyż petycja ta jest zupełnie nieuzasadnioną. Zresztą departament drogowy Wydziału kraj. sam wykazał bezpodstawność tej petycji. Dr. Sawczak wyjaśnia, że on rozumiał, iż Wydział krajowy napisze to samo co powiedziała komisja, tylko mu chodzi o formę. P. Midowicz wykazał, że gminy są winne, iż tego rodzaju podania wnoszą. Gminy te powinne się były porozumieć z władzami powołanemi; na Wydział krajowy wszystkiego zwalać niepodobna.

Zgodnie z wnioskiem komisji uchwalono przejść nad tą petycją do porządku dziennego.

Z kolei nastąpiło sprawozdanie komisji drogowej z petycji mieszczan w Pilźnie o wyjednanie u władz rządowych rekonstrukcji mostku na gościńcu rządowym tarnowsko-dukielskim. Sprawozdawca poseł Midowicz.

Zgodnie z wnioskiem komisji uchwalono wezwać rząd, aby zarządził natychmiastową rekonstrukcję mostku na tej drodze.

Z porządku nastąpiło sprawozdanie komisji drogowej z petycji gmin Dubryniów, Stratyn miasteczko i wieś z obszarem dworskim o subwencję na wybudowanie nowej murowanej drogi między drogą krajową a drogą rządową w Narajowie. Sprawozdawca poseł Franciszek Jędrzejowicz.

Zgodnie z wnioskiem komisji uchwalono przejść nad tą petycją do porządku dziennego

Z kolei nastąpiło sprawozdanie komisji drogowej w sprawie petycji Mojżesza i Markusa Verschleisserów, dzierżawców myta, o wydanie im kaucji i odstąpienie od pozwu. Sprawozdawca poseł Franciszek Jędrzejowicz.

Zgodnie z wnioskiem komisji uchwalono nad tą petycją przejść do porządku dziennego.

Nastąpiło z kolei sprawozdanie komisji drogowej z petycji gmin Dobowce i Wodniki o zapomogę w celu naprawy drogi z Halicza do Marjampola. Sprawozdawca poseł Zdzisław Skrzyński.

Zgodnie z wnioskiem komisji przekazano te petycje Wydziałowi kraj. do zbadania i możliwego uwzględnienia.

Nastąpiło z porządku sprawozdanie komisji drogowej z petycji gminy i obszaru dworskiego w Żukowie i innych (powiatu złoczowskiego) o uznanie drogi ze Złoczowa do Dunajowa za drogę krajową, względnie subwencjonowanie tejże jako drogi powiatowej. Sprawozdawca poseł Krzysztofowicz.

Zgodnie z wnioskiem komisji, petycję tę przekazano Wydziałowi kraj. do możliwego załatwienia po zniesieniu się z odnośnym wydziałem powiatowym.

Z porządku nastąpiło sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gminy Srogów górny o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów utrzymania Małgorzaty Czaban. Sprawozdawca poseł Żardecki.

Komisja wnosi:

1. Koszta utrzymania nieletniej Małgorzaty Czaban w kwocie 369 zł. 39 ct., należne magistratowi w Buda-Peszcie, przyjmuje się na fundusz krajowy.

2. Nad prośbą gminy Srogów górny, a odnoszącą się do utrzymania kosztem funduszów krajowych nieletniej Małgorzaty Czaban do 12 roku życia, przechodzi się do porządku dziennego. — Uchwalono.

W końcu nastąpiło sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gminy miasta Kossowa w sprawie pomnożenia jarmarków. Sprawozdawca p. Żardecki.

Zgodnie z wnioskiem komisji petycję tę odstąpiono rządowi do zbadania i załatwienia.

Z kolei odczytano wnioski i interpelacje. P. Franciszek Jędrzejowicz postawił wniosek o powiększenie sił ewidencyjnych przy katastrze gruntowym. Wnioskodawcy chodzi o to, aby przy każdym sądzie powiatowym był ustanowiony jeden geometra dla ewidencji katastru gruntowego.

P. Skałkowski domagał się w swym wniosku zmiany ustawy o opodatkowaniu Towarzystw finansowych, obowiązanych do publicznego składania rachunków w tym kierunku, by podatek dochodowy wymierzany był nie od *brutto*, ale od *netto* dochodu.

Poseł Struszkiewicz i tow. wnoszą:

„Zważywszy, że uchwała sejmowa z dnia 13. maja 1893 postanawia wstawiać do budżetu krajowego przez lat 30 po 300.000 zł. na cele popierania budowy kolei lokalnych;

zważywszy, że w konsekwencji tej uchwały nie mógłby kraj zaciągać pożyczek, ani kupować tytułów kolejowych o dłuższym planie umorzenia, jak lat 30, względnie na lat tyle, ile jeszcze trwa obowiązek kraju wstawiania do budżetu po 300.000 zł. rocznie;

zważywszy, że całe powodzenie tej akcji budowy kolei lokalnych zależy głównie od tego, by pomoc kraju była pojedyńczym linjom dana w takich warunkach, któreby możliwie ułatwiły dostarczenie kapitału budowlanego, a którego inwestowanie w kolejach conajmniej na lat 75 musi być obliczonem.

Przyjmując oprocentowanie 4% i 1/4% dodatku administracyjnego rocznie, odpowiada roczna rata amortyzacyjna 300.000 zł. rocznie na lat 30 kapitałowi około 5,000.000 zł., na lat 57 około 6,500.000 zł., na lat 75 około 7,000.000 zł. okrągło;

zważywszy, że i ta ostatnia cyfra nie jest wysoką na nasze potrzeby, a pierwsza o tyle jeszcze trudności przedstawia, że, na 30 lat przeznaczona, jednak musi być finansowana na lat 75 — podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm uchwali:

Uchwałę sejmową z dnia 13. maja 1893, a opiewającą: „Upoważnia się Wydział kraj. do wstawienia w preliminarz funduszu krajowego na cele popierania kolei niższego rzędu w myśl powyższej ustawy, rocznej dotacji w kwocie 300.000 zł. przez lat 30, począwszy od r. 1894“, znosi się, a natomiast:

Upoważnia się Wydział kraj. do wstawiania w preliminarz fundnszu krajowego na cele popierania budowy kolei niższego rzędu w myśl ustawy krajowej z d. 17. lipca 1893 dz. u. kr. nr. 42 rocznej dotacji w kwocie 300.000 zł. przez lat 75 począwszy od r. 1894.

P. Okuniewski interpelował p. komisarza rządowego z powodu rzekomego zmniejszenia liczby godzin języka niemieckiego i ruskiego na rzecz języka polskiego w szkole przemysłowej w Kołomyi.

Następne posiedzenie we czwartek o godzinie 11. Ks. marszałek zaznacza, że na porządku dziennym będą sprawozdania szkolne o szkołach ludowych i średnich.

Koniec posiedzenia o godz. 2. m. 45.

# Z prowincji.

**Sokal** 25. stycznia. (*Wspomnienie pośmiertne.*) Znowu ziemia bełzka straciła jednego wielce szanownego i dobrze zasłużonego obywatela, w osobie ś. p. Michała Doliwy Falkowskiego. Zacny ten i powszechnie u nas kochany, prawy syn ojczyzny, przeżywszy lat 73, zmarł dnia 11. b. m.

Ś. p. Michał Falkowski, będąc zastępcą prezesa rady powiatowej sokalskiej, z całem poświęceniem pełnił powierzony mu ten urząd publiczny. Przez cały czas swej kadencji nie szczędził trudów, ni czasu, był chętny i zapobiegliwy, zajmując się gorąco sprawami, wchodzącemi w zakres autonomji i jego działania.

Mieszkańcy Głuchowa, wioski, której był właścicielem, stracili w nim ojca, opiekuna i doradcę. Nie dziw więc, że na wieść o śmierci jego pospieszyli gromadnie do Sokala, gdzie ś. p. Falkowski u córki swej, pani Wysoczańskiej, przez cały czas swej ciężkiej choroby przemieszkiwał, aby mu ostatnią oddać przysługę. Złożywszy więc na barki ukochane zwłoki, nieśli je włościanie z Głuchowa aż do rogatki, skąd towarzyszyli śmiertelnym szczątkom, złożonym na wozie żałobnym, do grobu familijnego w Głuchowie.

Długie lata był ś. p. Michał Falkowski, czynnym prezesem rady szkolnej miejscowej, prawdziwym opiekunem szkół i przyjacielem nauczycieli, a oświata ludu, którą słowem i czynem popierał, zawsze leżała mu na sercu. Prawy a dobry Polak, dzielny obywatel, przyjaciel ludu, a najlepszy mąż i ojciec rodziny, pożegnał ten padoł płaczu, a my, co na ten cichy jego, a czysty i pracowity żywot patrzyliśmy, znając jego gorącą miłość ojczyzny i poświęcenie dla niej, prosimy Boga, aby mu ziemia ojczysta, którą tak gorąco kochał, lekką była. (*D. S.*)

# KRONIKA.

**Pamiętajmy o fundacji imienia Tadeusza Kościuszki.**

**Djarjusz lwowski.**

Środa 31. stycznia.

Teatr hr. Skarbka: „Nauczycielka“, sztuka w 4 aktach Władysława hr. Koziebrodzkiego. Początek o godz. 7. wieczorem.

Czwartek 1. lutego.

Bal dziennikarski.

**Wiadomości osobiste.** Poseł dr. Adam Asnyk, wyjechał onegdaj za granicę dla poratowania zdrowia. — Prezydent kolei państwowych dr. Biliński przybędzie do Lwowa d. 6. lutego.

**Nekrologja.** Antoni Wysocki, syn Stefana Wysockiego, uczeń 5. klasy V. gimnazjum we Lwowie, zmarł d. 29. bm. w 15 roku życia. — W Nowym Sączu zmarła Weronika z Watulewiczów Krzanowiczowa, przyżywszy lat 86.

**Kalendarz.** Środa (31.): Piotra Nol. Wschód słońca o godzinie 7. minut 39, zachód o godzinie 4. minut 50.

Kalend. myśliwski. Wolno polować na jelenie i kozły (rogacze), zające, dropie, pardwy, bażanty, kuropatwy, ptactwo wodne i błotne w ogólności.

**Mianowania.** Prosektorem szpitala powszechnego we Lwowie mianował Wydział krajowy dra Antoniego Krokiewicza, lekarza powiatowego, pełniącego służbę w biurze sanitarnem namiestnictwa.

Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował praktykantów sądowych: Leona Gielę, Antoniego Zawadowskiego, Natanaela Chomickiego, Marjana Kowińskiego, Juljusza Kałużniackiego, Juljusza Władysława Kołczykiewicza i Adama Harburdera, auskultantami sądowymi.

**Wybory.** Na posiedzeniu rady nadzorczej banku rolniczego wybrani zostali na dyrektorów pp.: Władysław Bogdański (ponownie), Karol Mikolasch i Kazimierz Rudnicki, właściciel dóbr ze Strzałek.

**Pogrzeb ś. p. Józefy z Kempistych Radziszewskiej** z powodu zapowiedzianego przyjazdu rodziny z Królestwa Polskiego odbędzie się we środę dnia 31. nie o godzinie 3. lecz o 3½.

**Z karnawału.** Na balu techników odegra muzyka 30. pułku piechoty „Walc techników“, kompozycji zaszczytnie znanego kapelmistrza p. Rolla.

Walc ten sympatycznego naszego kompozytora, poświęcony komitetowi balu techników, będzie prawdziwą ozdobą programu.

**Wieczorek z tańcami** ogniomistrzów („Feuerwerkerów“) tutejszej załogi artylerji, odbędzie się d. 5. lutego w salach Tow. „Frohsinn.“ Osoby, które bądź przez zapomnienie, bądź dla braku adresu zaproszenia nie otrzymały, mogą po takowe zgłaszać się u „Feuerwerkera“ Sołtysa ul. Wałowa l. 16, III. p. (kancelarja komendy brygady artylerji), w godz. między 2. a 3. popoł.

**Prezentę** na opróżnione rzymsko-katolickie probostwo *regiae collationis* w Szczyrku, nadało namiestnictwo księdzu Jędrzejowi Knfele, dotychczasowemu wikaremu w Milówce.

**Temperatura.** Barometr idzie w górę. Średnia temperatura w tym czasie była + 1·0°C., najwyższa + 2·3°C., najniższa — 1·0°C.

Na dziś zapowiada stacja spostrzeżeń Szkoły politechnicznej: Wiatr będzie co do kierunku północny, o średniej prędkości 4 m/sek; średnia temperatura doby obniży się do + 3·0°C., niebo będzie przeważnie zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 85 proc.; opad, śnieg nieznaczny.

**Gdzie leży Żywiec?** Pytanie to nasuwa następujące drukowane zaproszenie: *Das „Stadtcasino in Saybusch“ veranstaltet Samstag den 3. Februar 1894 im Saale des Hotel National ein Tanzkränzchen, zu welchem Euer Wohlgeboren sammt Familie höflichst eingeladen werden. Der Cassino Ausschuss. Anfang 8 Uhr Abends* itd. Czytając to, sądziłby można, iż miasto Żywiec jest odwieczną własnością .. króla pruskiego. Smutne to — bardzo smutne!

**Warszawskie jenerał-gubernatorstwo.** *Russkaja Zizń* pisze co następuje: „Warszawskie jenerał-gubernatorstwo i dowództwo wojskami warszawskiego okręgu wojennego, połączone w osobie jenerał-adjutanta Hurki, projektuje się rozdzielić na wzór takich samych wyższych instytucyj w Kijowie i Moskwie. Jenerał-gubernatorstwo i dowództwo wojskami w Kijowie podzielone zostały od czasu śmierci jen. Drentelna w r. 1889. Następcami jen. Hurki, opuszczającego swoje stanowisko z powodu ciężkiej choroby, także będą dwie osobistości.“

**Albumy torturowe.** Co to są wiedeńskie dziewczęta? Zaprowadziły one pomiędzy sobą w szkołach i pensjonatach t. zw. albumy torturowe. Książka jakabądź dostaje w środku kartki, podzielone na 16 pól, zawierają one 16 pytań, na które dane bywają odpowiedzi. Z ośmiu takich albumów zestawiono następujące odpowiedzi; Najulubieńsze zajęcie? taniec, ślizgawka, pisanie wierszy. Znienawidzone zajęcie? sprzątanie, okurzanie ubrań. Przedmiot marzeń? dla większości nauczyciel historji — dla mniejszości nauczyciel muzyki. Znienawidzony człowiek? Jednomyślnie nauczyciel rachunków. Ulubieni poeci? Körner i Schiller. Główne pragnienie? rychłe, bogate małżeństwo. Jedna napisała: chciałabym raz jeść ostrygi...

**Szczęśliwe Wiedenki.** Kapela żeńska z Prateru pojechała do Chicago, ale nie dojechała. Było ich 12; już w Marsylji poszło 8 za mąż, zostało 4. Z tych Teresa Siller poszła także za mąż za miljardera amerykańskiego, Haddings'a, ze San Francisco; pozostałe 3 zabrała podobno ze sobą, jako przyboczne grajczynie, żeby je także wydać za dolarderów. Ale trzeba wiedzieć, że to była wyśmienita kapela, same uczennice konserwatorjum, córki urzędników.

**Wehikuł bez koni.** Bogaty dziennik *Petit Journal* urządza międzynarodowy konkurs na wehikuł bez koni, pozostawiając zupełną swobodę co do motoru. Powinien on być bezpiecznym, łatwym do użycia i niezbyt kosztownym. Oferty składać można w redakcji do dnia 30. kwietnia. Próba ostateczna decydująca odbędzie się na szosie między Paryżem a Rouen, gdzie wzięte będą pod uwagę wszelkie zalety: szybkość, bezpieczeństwo, trwałość i oszczędność. Szybkość winna wynosić 50 kilometrów w ciągu czterech godzin, t. j. 12 kilometrów 500 metrów na godzinę. Przy zapisywaniu się wnosić należy 10 franków, a suma ta idzie na korzyść kasy pomocy natychmiastowej dla ubogich do rozporządzenia redakcji. Pierwsza nagroda wynosi 5.000 fr., druga 2.000, trzecia 1.500, czwarta 1.000, piąta 500 fr. Pierwsza nosić będzie nazwę „*Petit Journal*“, cztery następne imię Marinoni'ego, właściciela tegoż dziennika. Zapisało się już dużo inżynierów i fabrykantów francuskich, z zagranicy dotąd jeszcze oferty nie nadeszły. Może kto ze Lwowa będzie miał ochotę oddać przysługę ludziom i koniom przez wynalezienie odpowiedniego wehikułu?

**Zeszyt styczniowy** *Muzeum* opuścił prasy drukarskie.

**Z życia towarzyskiego.** Panna Anna Kałużyńska, artystka teatru krakowskiego, wychodzi za mąż za p. Ludwika Frécge, znanego w Krakowie właściciela zakładu ogrodniczego. Ślub odbędzie się w Częstochowie d. 1. lutego.

† **Paweł de Tysson,** syn emigranta z r. 1831, b. kapitan wojsk austrjackich, ostatnio urzędnik fundacji hr. Skarbka, zmarł wczoraj w naszem mieście po długiej a ciężkiej chorobie w 56 roku życia. Zmarły cieszył się wskutek wielkich zalet charakteru ogólną sympatją i poważaniem, to też zgon jego wzbudził żal szczery i niekłamany. Oby mu ziemia była lekką!

**Za dwa dni** — a więc niebawem spotkamy się na salach kasyna podczas balu dziennikarskiego. Pisać dziś o tem, że wszystko do tej wspaniałej zabawy przygotowane — chyba zbyteczne! Poświęcić jednak chcemy kilka słów naszym pięknym i nadobnym paniom. Namęczyły się panie, napracowały nad przygotowaniem kostjumu i tylu nieodzownych drobiazgów. Rozumiemy to bardzo, ale i cenimy, a mamy też i nagrodę.

Zbrojna w cudowny karnecik każda z pań będzie go miała zapisanym po galopade i białego mazura zaraz na początku balu i to przez danserów prawdziwych — nie fikalskich. Rzecz to ważna, bo wśród tańca nastąpi serdeczniejsza rozmowa — nie sztuczny flirt — a może i wyznanie od tego, który od dawna się z tem nosi...

Dopiero atmosfera balu dziennikarskiego natchnie nie jednego tak, że niedługo w poście wdzięczni dziennikarze za poparcie ich celu zapełnią wymownemi notatkami rubrykę: „Z życia towarzyskiego“.

Zabawa więc i nadzieja dojścia do rozkoszy przystani życia małżeńskiego — oto dwie zalety dziennikarskiego balu. Zatem — chyba na pewne do widzenia!

Komitet urzęduje od dziś w hotelu Żorża, a to od godziny 10. — 1. w południe i od godziny 3. — 6. po południu, w dzień balu od godziny 10. rano do 6. po płudniu bez przerwy. Tam też można nabywać bilety wstępu.

**Nabożeństwo żałobne** za spokój duszy ś. p. Jana Kilińskiego, szewca, pułkownika wojsk polskich z roku 1794, członka rządu narodowego, zmarłego w Warszawie, odbyło się wczoraj rano w kościele OO. Dominikanów. Udział publiczności był bardzo liczny. Katafalk przystrojono kwiatami, bronią i emblematami narodowemi, a na czele widniał portret, ubrany w wieniec laurowy z wstęgami, mającemi napis: „W 75 rocznicę śmierci ś. p. Jana Kilińskiego, szewca, pułkownika wojsk polskich. — Korporacja szewców lwowskich w dniu 29. stycznia 1894, poświęca ku czci tego obchodu“. Podczas nabożeństwa odśpiewał chór „Gwiazdy“ pod kierownictwem profesora Urbanka mszę żałobną. Na zakończenie odśpiewano „Boże coś Polskę“, „Z dymem pożarów“ i „Boże ojcze“.

**Kurs praktycznego gospodarstwa.** Z dniem 1. lutego rozpocznie się kurs praktycznego gospodarstwa domowego przy szkole wydział. żeńsk. im. kr. Jadwigi. Wpisy uczenic odbywać się będą od dnia 31. stycznia w godzinach urzędowych w kancelarji dyrekcji szkolnej.

Obiady wydawać będzie szkoła gospodarstwa domowego w abonamencie do domów, jak dotąd.

**Nagły zgon.** W niedzielę zrana znalazł stójkowy na placu Halickim leżącego prawie bez przytomności zarobnika, zawezwał więc pogotowie stacji ratunkowej, które orzekło, iż człowiek ten jest kompletnie pjany i kwalifikuje się do oddania go do aresztów policyjnych, a nie do szpitala. Gdy nieznajomego przywieziono do aresztów, lekarz policyjny, zbadawszy go, odmówił przyjęcia go tam i zarządził natychmiastowe odesłanie do szpitala powszechnego; jednak już w drodze do szpitala ów mężczyzna wyzionął ducha. Prócz nieznacznego skaleczenia głowy, które łatwo powstać mogło skutkiem upadnięcia na ziemię, nie znaleziono na zwłokach żadnych śladów obrażeń, a — zdaniem lekarza dyżurnego — przyczyną śmierci był najprawdopodobniej atak apopiektyczny.

Tożsamości osoby zmarłego na razie nie udało się sprawdzić, to też podajemy jego rysopis: Liczył on lat 40—50, był wzrostu słusznego, brunet, miał oczy siwe, brodę pełną, nieco rudawą i szpakowatą, na prawem ramieniu tatuowane nazwisko „Łuczkowski“ i datę „1860“; odziany był licho, w łatane bronzowe palto, tego koloru bluzę i buty z cholewami.

**Składki.** Dla ubogiej rodziny przy ul. pod Dębem złożyli w dalszym ciągu pp.: Strzelecka 1 zł, dr. Boziewicz ze składki w klubie 12 zł.. E. D 3 zł., M. P. z Koropca 3 zł., W. Younga z Trzcińca 2 zł.. W. N. z Przemyślan 2 zł., P. 1 zł, S 2 zł.

Koło pań Tow. szkoły ludowej nadsyła nam następujące pismo z prośbą o umieszczenie: Za pośrednictwem p. Grzywińskiego z Magierowa przysłano nam z Bóbrki 12 zł a mianowicie pp.: Brzuchowski 5 zł., Fürman 1 zł., Groblewska 1 zł, ze składek 5 zł., za który to dar składa Tow. szkoły ludowej Koło pań we Lwowie serdeczne Bóg zapłać“.

**Na zupę rumfordzką** złożono w handlu J. Drexlera i Synów Plac kapitulny l. 2, pp.: Karol Winiarz 10 zł., S. G 10 zł.

Rozdano od dnia 22. stycznia 1894 r. do dnia 29. stycznia 1894 r. porcyj zupy 1736 porcyj chleba 1739.

# Wiadomości literackie i artystyczne.

**Repertoar teatralny.** W teatrze hr. Skarbka: Dziś w środę po raz czwarty „Nauczycielka“, sztuka w 4. aktach Władysława hr. Koziebrodzkiego (z konkursu *Kurjera Warszawskiego*); jutro we czwartek po raz pierwszy w tym sezonie „Carmen“, opera w 4. aktach Jerzego Bizet'a. Występ gościnny panny Elwiry Colonnese, primadonny opery w Barcelonie, oraz występ pp.: Aleksandra Myszugi i Gabrjela Górskiego.

**Z teatru.** Zajmująca komedja Zygmunta Sarneckiego, pod tytułem: „Urocze oczy“, powróciła wczoraj na repertuar, dzięki powrotowi do zdrowia panny Czaplińskiej, w której Terenia znajduje doskonałą przedstawicielkę.

Artyści nasi grali ten znakomity utwór przepysznie, a pierwsze miejsce zajmuje bezsprzecznie p. Cichocka, jako kasztelanowa, wlewając w tę postać dużo uczucia i niepośledniej siły dramatycznej.

Uznanie szczere za doskonałą grę należy się również paniom: Siemaszkowej — pysznej szambelanowej — Siennickiej i Gostyńskiej, oraz pp. Żelazowskiemu, Chmielińskiemu, Ruszkowskiemu, Hierowskiemu i Kliszewskiemu.

Nader staranna wystawa i dobra reżyserja zwracają na siebie szczególną uwagę.

Jednem słowem, wszyscy starają się jak najusilniej o to, aby polska komedja zrobiła na publiczności jak najlepsze wrażenie.

*

Dziś w środę na żądanie „Nauczycielka“ Władysława hr. Koziebrodzkiego. Dzisiejsze i jutrzejsze przedstawienie pod względem udziału publiczności zapowiada się świetnie, gdyż bardzo

wiele osób zamiejscowych bawiących we Lwowie, wybiera się do teatru, a pokup biletów w kasie teatralnej jest nadzwyczajny.

Najbliższą nowością będzie wesoła komedja Zyg. Przybylskiego p. t. „Letnicy.“ Premiera w poniedziałek. Następnie wystawione zostaną oryginalne nowości: „Panna z posagiem“ Józefa Blizińskiego, „Sfinks“ Kazimierza Tetmajera i „Kiliński“ Jana Załęgi. Z tłumaczeń „Prawem miecza“ Blumenthala i Kadelburga. Ze wznowień: „Przyjaciel kobiet“ Dumasa, „Wicek i Wacek“ Zygm. Przybylskiego w pierwotnej obsadzie, z wodewilów: „Twardowski na Krzemionkach“ i „Dobra noc sąsiedzie!“

**Zarząd towarzystwa „Teatru ludowego“** zawiadamia, iż podejmuje akcję celem założenia i utrzymywania we własnym zarządzie szkoły dramatycznej, której kierownictwo powierza wytrawnemu artyście dramatycznemu p. Emilowi Deryngowi, b. reżyserowi teatrów rządowych i b. dyrektorowi szkoły dramatycznej w Warszawie. Zarząd sądzi, że nie potrzeba wiele słów zachęty, by przysporzyć uczniów nowo stworzonej szkole — w interesie bowiem każdej pojedynczej jednostki będzie zgłaszać się do takowej — zwłaszcza, iż celem tej szkoły jest fachowe kształcenie i wyrabianie młodych sił w sztuce dramatycznej.

Bliższych szczegółów udziela się w kancelarji „Teatru ludowego“ przy ul. Pańskiej l. 11. — II. p. od godziny 5—7 wieczorem.

# Rada miasta Lwowa.

*(Dalszy ciąg dyskusji nad dziesięciomiljonową pożyczką.)*

*[m.]* **Lwów** 29. stycznia. P. prezydent Mochnacki zagaiwszy posiedzenie, uwiadomił radę, iż dziś w południe zjawiła się u niego deputacja Towarzystwa właścicieli realności i wręczyła mu protest przeciw zaciągnięciu dziesięciomiljonowej pożyczki.

Sekretarz p. radca Lukas, odczytał ów protest, a p. prezydent oświadczył, iż dołączy go do aktów i przedłoży Wydziałowi krajowemu i Sejmowi.

Dr. Piętak zabrawszy głos, zastrzegł się, iż rada wcale nie chce zaciągać pożyczki z lekkomyślnością, jak to jej zarzuca protest Tow. właścicieli realności. Dyskusja, przeprowadzona w radzie o dochodach, jakie dadzą inwestycje i o jej pokryciu, przekona wyborców, że pożyczka ta nie obciąży ani całej ludności, ani właścicieli realności. Upada więc i ten zarzut protestu. Tyle uważał mowca za stosowne wypowiedzieć w sprawie powyższego protestu.

W dalszym ciągu oświadczył dr. Piętak, iż zgadza się z p. Niemczynowskim, aby nie specjalizować dokładnie cyfr, które mają być wydane na cele inwestycyjne, a następnie popierał gorąco sprawę budowy tanich pomieszkań dla robotników i wykazywał, iż obowiązkiem gminy jest sprawą tą się zająć. Fundusze na ten cel, zdaniem mowcy, możnaby uzyskać przez zmniejszenie pozycji „na budowę koszar“ o 100.000 zł., a z rubryki „na rozszerzenia i polepszenia“ o 150.000 zł. Uzyskałoby się więc w ten sposób 250.000 zł. na budowę domów dla robotników i możnaby wstawić do planu inwestycyjnego nową rubrykę „na budowę domów dla robotników 250.000 zł.“. Mowca prosi, aby p. prezydent poddał ten wniosek pod głosowanie.

P. r. Niemczynowski zaznaczył, iż jeneralna dyskusja przekonała go, że miasto znajduje się w tem smutnem położeniu, iż musi pożyczkę zaciągnąć. Pogodził się więc z myślą pożyczki i będzie za nią głosował, jednakowoż z pewnemi zastrzeżeniami. Dalej zaczął mowca szeroko mówić o sprawozdaniu komisji budżetowej. — P. prezydent zwrócił jednak uwagę mowcy, że dyskusja ogólna już zamknięta, i że mowca powinien trzymać się dyskusji szczegółowej. — Wówczas p. Niemczynowski odparł, że dyskusję ogólną zamknięto za prędko i że nie wszyscy radni mogli w niej głos zabierać, gdyż za krótko mieli sprawozdanie komisji budżetowej i nie mogli z niem dokładnie się zapoznać. Sądzi, że pomimo zamknięcia dyskusji. Rada powinna pozwolić wypowiedzieć swe zapatrywania jednemu z swych członków, tem bardziej, iż się podnoszą poważne głosy przeciw pożyczce, a niektórzy właściele realności głośno nawet oświadczają, iż będą teraz sprzedawali swe domy, gdyż sądzą, że po zaciągnięciu pożyczki, cena realności spadnie. W dalszym ciągu przemawia mowca za tem, aby nie specjalizowano dokładnie kwot w planie inwestycyjnym, lecz, aby inwestycje te połączono w grupy. Wystarczy powiedzieć, na co mają sumy być wydane, a bez dokładnych planów i kosztorysów trudno dziś przesądzać, ile każda z inwestycyj będzie kosztowała.

Stawia więc mowca następujący wniosek: Świetna rada uchwala i ustanawia zaciągnięcie pożyczki w drodze emisji 4 procent. obligacyj komunalnych do wysokości 10 miljonów zł., których emisja nastąpi dopiero wtedy, gdy pożyczka otrzyma gwarancję kraju, a obligacje jej uznane będą jako posiadające bezpieczeństwo pupilarne i zostanie w drodze ustawodawczej uwolnioną od podatku dochodowego i wszelkich należytości skarbowych. Dalej dzieli mowca prace, wymienione w planie inwestycyjnym, na 4 grupy i domaga się, aby wykonanie robót inwestycyjnych rozłożone było na dłuższy przeciąg czasu.

W końcu oświadcza, iż w razie jeśli wniosek jego rada nie przyjmie, on głosować będzie tylko za pięciomilionową pożyczką i będzie stawiał wniosek, aby pożyczkę tę zrealizował Bank krajowy.

Dr. Piętak zabierał głos w sprawie formalnej, poczem przemówił p. Walichiewicz. Oświadczył się przeciw pożyczce; ucieszył go protest Tow. właścicieli realności. Do gospodarki miejskiej nie ma zaufania, gdyż doświadczenie wykazało, że ona nie zawsze jest dobrą.

Oświadcza się przeciw sumie $1\frac{1}{2}$ miliona na budowę wodociągów. Planów nie ma; nie wiadomo, gdzie znajdzie się woda, więc jakżeż można wotować tak wielkie sumy, gdy się nie wie, skąd będziemy sprowadzać wodę. Jest za tem, by rada wyznaczyła pewien fundusz na wyszukanie wody, a dopiero, gdy się to stanie, będzie rada mogła wiedzieć, ile wydać należy na wodociągi i odpowiednią sumę uchwali.

W końcu prosi radę, aby nie spieszyła się z zamykaniem dyskusji i nie kneblowała ust radnym i oświadcza, że się przyłącza do wniosku dra Ciesielskiego i głosować będzie tylko za pożyczką pięciomilionową, potrzebną na skonwertowanie miejskiego długu, budowę koszar i rzeźni, bo te inwestycje dadzą znaczne dochody.

Referent dr. Byk zaznaczył, iż opozycja nie mówi dziś, jak dawniej: „Precz z pożyczką,“ lecz tylko walczy o wysokość sumy. Wykazywał, iż chociaż przed 10 laty projekt pożyczki trzymiljonowej upadł, to mimo to, miasto ma dziś długu prawie trzy miljony, więc niejako zaciągnęło pożyczkę, tylko na gorszych warunkach, niżby było to zrobiło wówczas, zaciągając od razu trzymiljonową pożyczkę. Zarzucił opozycji, iż hasłem: „precz z pożyczką“, chce szukać popularności. Polemizował z protestem Tow. właścicieli realności i udowadniał, że rada miejska sprawy pożyczki nie traktuje lekkomyślnie, gdyż komisja budżetowa zajmuje się nią od czerwca z. r. Podnosi, że nieprawdziwem jest twierdzenie protestu, jakoby właściciele realności ponosili wszystkie ciężary podatkowe, gdyż oni każde podwyższenie podatku zwalają na barki lokatorów. Więc właściwie każde podwyższe podatku domowo-czynszowego spada na lokatorów, którzy nie mają skąd i od kogo pociągać opłaty, a nie na właścicieli realności. (*Oklaski*).

Następnie polemizował p. referent z wywodami poprzednich mowców i w świetnem przemówieniu bronił przedłożenia komisji budżetowej

Zbijał zarzuty ks. Korzeniowskiego i dra Weigla w sprawie teatru i podnosił, iż teatr jest u nas bardzo ważnym czynnikiem społecznym i nie wolno Polakowi występować z hasłem: „precz z teatrem.“ Rada uważając na ten wzgląd i na doniosłość teatru, wstawiła w tym celu odpowiednią kwotę na budowę nowego gmachu teatralnego. Przy tym punkcie wywiązała się mała polemika między referentem a dr. Weiglem o cytaty z Fausta „Gothego,“ co wśród pp. radnych wywołało wielką wesołość.

W końcu prosił referent radę, aby przyjęła pierwszy punkt planu inwestycyjnego, tj. $1\frac{1}{2}$ miljona na budowę wodociągów. Wywody referenta nagrodzili radni hucznemi oklaskami. W sprawach formalnej i osobistej przemawiali jeszcze pp.: Niemczynowski, dr. Weigel, Kordys, dr. Ciesielski, Kędzierski, Rewakowicz. Następnie p. prezydent chciał poddać pod głosowanie wniosek, czy ma być zaciągnięta pożyczka w kwocie pięciu, czy dziesięciu miljonów.

Rada przeciw temu sposobowi głosowania zaprotestowała.

Dr. Ciesielski oświadczył się przeciw głosowaniu, gdyż zdaniem, jego uchwalenie punktów byłoby niejako zgodzeniem się na 10 miljonową pożyczkę. Tak zaś być nie powinno. Głosować nad pożyczką nie można, jeśli nie było wprzód mowy o pokryciu.

P. r. Rewakowicz domagał się, aby rada otworzyła dyskusję nad każdym punktem planu inwestycyjnego z osobna. Wniosek ten poparli pp. Niemczynowski, Perediatkiewicz, Markiewicz, dr. Weigel.

Dr. Dulęba przemawiał przeciw żądaniu p. r. Rewakowicza i zrobił zarzut, że wnioskodawcy chcą wnioskiem tym sprawę pożyczki przeciągnąć *ad infinitum*.

Wywodom dr. Dulęby gorąco sprzeciwiali się pp. Ciuchciński i Ciesielski.

P. Solecki poparł wniosek dr. Ciesielskiego, aby mówiono o pokryciu pożyczki.

Dr. Ciesielski uczynił wniosek, aby pan prezydent zapytał radę, czy chce przed głosowaniem otworzyć rozprawę nad sprawą pokrycia pożyczki.

Przemawiali jeszcze ks. Mazurak, p. Markiewicz i referent, poczem p. prezydent poddał pod głosowanie wniosek dra Ciesielskiego, aby przed głosowaniem przeprowadzono dyskusję nad pokryciem. Wniosek ten odrzucono, poczem rada przystąpiła do głosowania nad punktami planu inwestycyjnego i przyjęła wszystkie znaczną większością. (Plan ten znany już jest czytelnikom naszym; *prz. Red.*).

Na tem o godzinie 10. minut 15. obrady zakończono.

Następne posiedzenie jutro.

# Ostatnie wiadomości.

Pomyślną wiadomość otrzymujemy dziś z autentycznego źródła. Oto Wydział krajowy po zasięgnięciu zdania doradczego komitetu finansowego, postanowił już w terminie 1. maja 1894 wypowiedzieć trzy pożyczki krajowe $4\frac{1}{2}$% z lat 1884, 1888, 1889 w łącznej sumie 1,975.000 zł.

Ciekawy dowód socjalistycznego sprzysiężenia we Włoszech, stanowi odezwa anarchistycznego komitetu *La Solidarietà*, wydrukowana w Londynie. Podaje ją florencka gazeta *Nazione*, a brzmi ona, jak następuje:

„Towarzysze! Wypadki naglą! Sycylja może powstać lada chwila. Oczekiwana godzina nadeszła, nie pozwólcie jej minąć. Po Sycylji przyjdzie kolej na ląd stały. Nigdy zwycięstwo nie było tak prawdopodnem jak teraz. Od nas tylko zależy, aby je odnieść. Bieżmy do miast i krajów i zakładajmy wszędzie związki rewolucyjne. Szerzmy powstanie na całym półwyspie, rozwińmy agitację, która nie pozwoli rządowi wysłać wojska na Sycylję! Dajmy hasło do walki! Odwagi!“ — Czy uwięziony w Palermo deputowany de Felice stoi w jakim stosunku z komitetem anarchistycznym, dowiemy się z procesu.

Nowy minister wojny w Serbji zarządził natychmiastową wypłatę zaległych pensyj oficerskich i żołdu dla żołnierzy. Jeśli rozporządzenie to rzeczywiście będzie wykonane, to armja niezawodnie stanie się czynnikiem podatnym i ważnym w ręku gabinetu Simicza. Pierwsze to zarządzenie w administracji państwa powitane będzie z uznaniem nietylko przez armję serbską, lecz przez kraj cały, którego mieszkańcy padali ofiarą niepłatnych band żołnierstwa.

Khedyw zgodził się na to, aby dać satysfakcję angielskiemu wojsku, żądaną przez lorda Cromera. Rozkaz dzienny zawiera pochwałę dla wojska i oficerów angielskich i egipskich, i naznacza Mahera-baszę na inne stanowisko. — Liczba oficerów angielskich w armji egipskiej wynosi 70.

Z Paryża donoszą o rozmowie korespondenta *Graphic* z Natalją. Ekskrólowa powiedziała, że nie poczyniła jeszcze żadnych przygotowań celem wyjazdu do Belgradu. Drży już obecnie na samą myśl, że będzie musiała sobie urządzić w stolicy Serbji dwór. Gdy otworzyła salon europejski, znienawidzono ją. Na zaproszeniach było wydrukowane, że trzeba się ukazać we fraku lub w narodowym galowym stroju. Radykalni przychodzili mimo to w tużurkach i zabłoconych butach, a gdy ich wstrzymywano, odpowiadali, że królowa krępuje wolność.

# Telegramy Dziennika Polskiego.

**Wiedeń** 30 stycznia. Minister sprawiedliwości, Schoenborn, obchodził wczoraj srebrne wesele.

**Wiedeń** 30. stycznia. Onegdaj zebrali się tutaj delegaci izb handlowych, celem wybrania 8 członków do zwołanej przez ministerstwo handlu ankiety kolejowej. Z Galicji wybrać chciano tylko jednego członka, dopiero po długiej dyskusji, w której delegaci galicyjscy przedstawili różnice potrzeb wschodniej a zachodniej części kraju, wybrano pp. Reicha z krakowskiej, a Russmanna z lwowskiej izby.

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem ministra Wurmbranda, a następnie szefa sekcyjnego Witteka, pierwsze posiedzenie ankiety. Imieniem lwowskiej izby przedstawił p. Russmann następujące żądania: 1. należy urządzić we Lwowie i większych miastach kolejowe biura obrachunkowe dla kontroli listów przesyłkowych (*Frachtennachrechungsbureau*); 2. na wszystkich większych stacjach urządzić wagi mostowe; 3. jeżeli nadawca nadaje towar za zaliczką, następnie zaś zleca wydanie towaru bez zaliczki, żeby kolej odliczała z należytości policzoną za zaliczkę prowizję.

Wybrano subkomitet do zastanowienia się nad temi i innemi wnioskami.

**Wiedeń** 30. stycznia. Wczorajszy bal dziennikarski wypadł nadzwyczaj świetnie. Przybyli między innymi ministrowie: książę Windischgraetz, Plener, Wurmbrand, dyrektor kolei Biliński, Kielmansegg i t. d. Dochód bardzo znaczny.

**Budapeszt** 30. stycznia. Secesjoniści z liberalnego klubu utworzyli odrębny klub i wybrali Pechego prezesem.

Komisja dla nietykalności poselskiej postanowiła wydać poszlakowanego o oszustwo posła Lindera.

**Praga** 30. stycznia. Z okazji odrzucenia jednego świadka zarzucił oskarżony Czižek trybunałowi stronniczość. Prokurator zapowiedział przeciw niemu proces o obrazę sądu, przewodniczący zaś skazał go dyscyplinarnie na 8 dni aresztu.

Dwaj świadkowie cofają w śledztwie poczynione niekorzystne dla oskarżonych zeznania. Prokurator zapowiada przeciwko nim śledztwo o oszustwo przez fałszywe zeznanie.

**Berlin** 30. stycznia. Korespondent rzymski *Lokalanzeigera* miał półtaragodzinną rozmowę z Crispim, który rzekomo oświadczył, iż posiada dowody, że rewolucja na Sycylji dyrygowaną jest przez zagranicznych rewolucyjnych agentów. Powstanie nie wybuchło w okolicy biednej, ale w najbogatszej prowincji Trapani. Istniał wypracowany w szczegółach projekt do rozszerzenia rewolucji na całe Włochy, a tylko energja rządu przeszkodziła temu.

**Berlin** 30. stycznia. Cesarz odmówił zatwierdzenia zbyt łagodnym wyrokom sądu honorowego na oficerów, skompromitowanych w hanowerskim procesie szulerów.

**Berlin** 30. stycznia. Dzienniki nie wierzą w powołanie Herberta Bismarcka na ambasadora we Wiedniu, ani wogólę do służby dyplomatycznej pod Caprivim.

**Berlin** 30. stycznia. O stanie choroby cara kursowały na giełdzie niepokojące pogłoski. Prywatne depesze nie nadchodzą, tylko lakoniczne urzędowe.

**Petersburg** 30. stycznia. Biuletyn, wydany o zdrowiu cara, opiewa: Stan cokolwiek polepszony. Influenca nie rozszerza się. Temperatura spadła z 39·3 na 38·6. Puls dobry.

(Godzina 10. wieczór.) Polepszenie postępuje. Temperatura spadła na 38·1. Oddech wolniejszy, kaszel więcej ułatwiony.

**Petersburg** 80. stycznia. *Journal de St. Petersbourg* nazywa drogę, obraną przez rząd serbski, nieprawną. Wyczekujemy — pisze — dalszych wiadomości, zanim możemy wyrazić stanowcze zdanie o tej drodze, która wydaje się nam pełną niebezpieczeństw dla Serbji.

**Belgrad** 30. stycznia. Radykaliści powtórzyli wczoraj demonstracje przed konakiem.

Słychać, że trybunał państwowy, powołany do sądzenia ministrów, nie rozwiązuje się mimo amnestji i czekać chce decyzji skupczyny.

Oskarżeni ministrowie byli wczoraj na audjencji u króla i dziękowali za amnestję.

**Paryż** 30. stycznia. Aresztowano człowieka, który przechodząc na wystawie rolniczej obok Dupuy'a, zawołał: *Vive la commune!*

**Londyn** 30. stycznia. Według *Daily Telegraph*, bliską jest aneksja Egiptu, lub co najmniej lennictwo nieprzyjaznego Anglji Kedywa.

**Massa** 30. stycznia. Sąd wojenny rozpoczął działanie swe od rozprawy przeciw adwokatowi Molinari, poszlakowanemu o podburzanie do wojny domowej“.

**Sofja** 30. stycznia. Prokurator wniósł dla młodszego Iwanowa 10 lat więzienia, dla starszego zaś karę śmierci z poleceniem do ułaskawienia.

**Wiedeń** 30. stycznia. Profesor teologicznego wydziału w Krakowie ks. dr. Pawlicki mianowany zwyczajnym profesorem filozofji tamże.

Adjunkt budownictwa dyrekcji domen we Lwowie Antoni Holzmueller mianowany inżynierem budownictwa.

Komisarz pocztowy Schiffner mianowany sekretarzem dyrekcji poczt w Czerniowcach.

**Wiedeń** 30. stycznia. Wczoraj po zamknięciu giełdy południ. notowano: kredyty 357·75; węg. kredyty 429·; anglosy 155·75; laenderbanki 257·20; sztacbany 312·75; lombardy 108·75; elbethale 244·25; tytoniowe 200·25; alpiny 51·60; renta majowa 98·12; węg. złota 117·77; węg. koronowa 98·12; austr. koronowa 97·25; losy tureckie 62·—; uniony —·—.

**Berlin** 29. stycznia. Giełda wczorajsza wieczorna kursa końcowe. (W nawiasie podane cyfry oznaczają porównawczy kurs wiedeński t. zw. Wiener Paritat). Kredyty 219·60 (358·24); lombardy 48·50 (108·98); węg. renta złota 95·80 (117·70); ruble 221·— (135·58).

**Frankfurt** 29. stycznia. Giełda wczorajsza wieczorna kursa ostatnie. (W nawiasie podane cyfry oznaczają porównawczy kurs wiedeński). Kredyty 289·62 (357·33); lombardy 39·87 (108·32); renta węg. złota —·— (—·—); koronowa —·— (—·—).

**Kraków** 30. stycznia. Arcyksiążęta Eugeniusz jenerał-major, oraz Ferdynand-Józef porucznik, przybyli tutaj celem przedstawienia się komendantowi korpusu. Arcyksiążę Eugeniusz udzielał w południe audjencji, na którą przybyli naczelnicy władz, oraz reprezentanci wojska.

**Wiedeń** 30. stycznia. Najwyższa rada sanitarna zajmowała się kwestją żeńskich lekarzy i orzekła, że chwilowo nie ma konieczności zasadniczego rozstrzygnięcia tej kwestji. W poszczególnych wypadkach badać należy z ścisłością zdolności zgłaszających się kandydatek i żądać ścisłego dopełnienia dla mężczyzn przepisanych studjów wstępnych i medycznych.

**Wiedeń** 30. stycznia. Wczoraj jako w dzień śmierci arcyksięcia Rudolfa złożyły wieńce na jego trumnie deputacja 19. pułku piechoty, którego zmarły był właścicielem, tudzież wiele towarzystw wojskowych.

**Wiedeń** 30. stycznia. Wczoraj po południu odbyło się tu bardzo burzliwe zgromadzenie krawców, na którem przyszło w końcu do bójki między chrześcjańsko-socjalnymi robotnikami a niezawisłymi socjalistami. Komisarz policji rozwiązał zgromadzenie.

**Wiedeń** 30. stycznia. Jak słychać, na miejsce ks. Reussa ambasadorem niemieckim we Wiedniu mianowany będzie hr. Eulenburg, poseł pruski w Monachjum.

**Wiedeń** 30. stycznia. Dziś, jako w rocznicę zgonu śp. arcyksięcia Rudolfa, odbyło się żałobne nabożeństwo w kaplicy dworskiej, a cesarz Wilhelm nadesłał wieniec z napisem: „Wierny przyjaciel, cesarz Wilhelm II“.

**Belgrad** 30. stycznia. Na życzenie Milana usiłuje metropolita pogodzić z nim Risticza i Awakumowicza. Milan powiedział: „Mógł się cesarz Wilhelm pojednać z Bismarckiem, to może też Ristic ze mną się pojednać“.

**Sofja** 30. stycznia. Małżonka księcia bułgarskiego powiła dziś rano syna. Matka i dziecko są w jak najlepszem zdrowiu.

**Paryż** 30. stycznia. Rząd wniesie dziś projekt ustawy ustanawiającej cło od zboża na 7 franków i podwyższającej cło od mąki.

**Rzym** 30. stycznia. Archiwum ambasady amerykańskiej spłonęło doszczętnie. Policja przypuszcza tu zbrodnię polityczną, mianowicie że chodziło tu o usunięcie ważnych dokumentów.

**Berlin** 30. stycznia. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu niemieckiego uchwalono bez debaty przedłużyć prowizoryczny traktat handlowy zawarty z Hiszpanją.

Następnie rozpoczęto obrady nad reformą finansów państwowych.

Sekretarz stanu Posadowsky-Wehner oświadczył, że reforma ta jest konieczną zarówno z politycznych, jak i z finansowych względów. W sprawie podwyższenia podatku giełdowego stał rząd na tem stanowisku, że zanadto wielkie obciążenie giełdy musi oddziałać szkodliwie na handel, przemysł i rolnictwo. Celem tej reformy jest stworzyć dla państwa fundusz rezerwowy na chude lata. Co się tyczy życzenia stworzenia państwowego ministerstwa finansów, to spełnieniu życzenia tego stoją w drodze bardzo doniosłe przeszkody natury konstytucyjnej. Mowę swą zakończył Posadowsky słowami, że przedłożenie rządowe jest bardzo rozumnem zarządzeniem gospodarczem i koniecznym regulatorem finansów państwowych.

Dr. Lieber oświadczył imieniem centrum że stronnictwo jego żąda zatrzymania dzisiejszego systemu, to zn. przekazania państwom związkowym ustawodawstwa podatkowego.

Rickert imieniem frakcji „Freisinnige Vereinigung“ zwalczał przedłożenie.

Minister finansów, Miquel, wykazywał, że wszystkie stronnictwa sejmu pruskiego z wyjątkiem postępowców, oświadczyły się za reformą, a także opinja publiczna w państwie jest za nią. Jeżeli parlament odrzuci to przedłożenie, wówczas weźmie na siebie odpowiedzialność za to, co się stanie.

Limburg Stirum imieniem konserwatystów oświadczył się za reformą.

Na tem przerwano obrady.

**Berlin** d. 30. stycznia. *Köln. Ztg.* doniosła, że zeszłego wtorku cesarz odwidził hr. Herberta Bismarka. *Freisinnige Ztg.* przeczy temu, gdyż cesarz odwidził ks. Radziwiłła, który w tej samej kamienicy, co hr. H. Bismark, mieszka.

**Petersburg** d. 30. stycznia. W kołach dyplomatycznych uważają nadanie orderu ambasadorowi niemieckiemu Werderowi i Giersowi jako objaw zadowolenia cara i cesarza Wilhelma z obecnego stanu stosunków niemiecko-rosyjskich.

**Petersburg** 30 stycznia. Z powodu doniesienia dzienników francuskich, że Rosya ma zaciągnąć nową pożyczkę, oświadcza urzędownie minister skarbu, że Rosya w r. 1894 nie myśli zaciągnąć ani zewnętrznej, ani wewnętrznej pożyczki.

**Moskwa** 30 stycznia. Wiktorow, który zarznął bogatą kupcowę Pinerową, pokrajał jej ciało w kawałki i w kufrze wysłał jako bagaż koleją żelazną do Brześcia litewskiego, został zasądzony na katorgę na całe życie.

**Londyn** 30 stycznia. Do *Timesa* donoszą z Wiednia, że pojednanie cesarza Wilhelma z Bismarkiem jest wstępem do polepszenia się stosunku z Rosją.

## TELEGRAM GIEŁDOWY.

**Wiedeń**, dnia 30. stycznia godz. 2. min. 40.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Akcje kred. | 358·— | Gal. obl. prop. | —·— |
| Alpiny | 51·60 | Wied. losy | 172·50 |
| Kredyty węg. | 428·— | Akcje tyton. | 202·75 |
| Anglobanki | 156·60 | 4½% Poż. kraj. z r. 1893 | —·— |
| Uniony | 262·25 | | |
| Ludwiki | 218·— | Elbethale | 244·50 |
| Nordbany | 292·50 | Länderbanki | 257·50 |
| Lombardy | 110·50 | Renta zł. węg. | 117·50 |
| Losy tureckie | —·— | Bankvereiny | 127·40 |
| Staatsbahny | 313·50 | Austr. renta pap. | —·— |
| Czerniowieckie | 260·— | Ruble | 136·— |

## *Przyjechali do Lwowa*

dnia 30. stycznia 1894

HOTEL ŻORZA. A. Garapich z Zagórza. E. Münter z Gorajca. Z. Lamberti z Tryjestu. H. Demler z Wiednia. W. Ustrzycki z Czelatyc A Klauber z Berna.

HOTEL FRANCUSKI. E. br. Geldern, H. hr. Dembiński, A Stachórski z Krakowa. K. Mikiewicz z Wysocka. B. Skibniewski z Balic, F. Skarzyński z Łotatnik. W. Ostrowski, E. Szumska z Przemyśla T Brantner z Morawy. S. Hammerschlag, S. Geizinger z Wiednia.

HOTEL VICTORIA. T. hr. Stadnicki z Sądowej Wiszni A. Dobrzyński z Truskawca E. Woźniakowski z Koszlikowa. F. Wiśniewski ze Szczawnicy. S Chrzanowski z Kaschau. L Seeling z Izdebnika. Dr. J. Zdań z Raby. A. Kiaschek z Pragi J. ks. Sluzar ze Skałatu. E. Pauli z Lubeszki. Dr. L. Pelczar z Krakowa. P. Konarzewska z Podwołoczysk.

HOTEL IMPERIAL. K. hr. Gatterberg z Wiednia, J. hr. Grudziński z Poznania. J. dr. Jodłowski ze Zboisk. B Wolfarth z Kurzan. M. Biesiadecki z Krakowa. H. Gnoiński z Warszawy. Dr. J. Horodyski z Wygnanki. X. Ohrymowicz z Drohobycza L. Ujejski z Wygnanki. M. Karsel z Pragi. J. Niezabitowski z Rzeszowa. J. Mieczkowski z Terpelówki



## Podziękowanie.

Niniejszem ośmielam się wyrazić uczucie stokrotnego podziękowania Wielmożnemu Panu Dobrodziejowi dr. Pajączkowskiemu za zupełne bezinteresowne wyleczenie mego męża z bardzo ciężkiej choroby, bo już po odstąpieniu innych lekarzy, ratując mi męża, a drobnym dzieciom ojca, za co składam memu dobroczyńcy skromnie Bóg zapłać.

*Aniela Jaciów.*

Spółka trzeciorzędnej restauracji wystawowej, ostrzega P. T. Publiczność, by nie dawała p. Józefowi Eilemu żadnych poleceń, kaucji. ani towarów: gdyż za nie spółka nie bierze na siebie odpowiedzialności.

# OD 52 LAT ISTNIEJĄCY HANDEL SUKNA pod firmą: J. WALLACH i SYN Lwów — Rynek liczba 33 poleca się.

DROBNE OGŁOSZENIA.

**Doniesienia rozmaite**
po 1½ centa od wyrazu.

**Rządca ekonomiczny,** posiadający studja rolnicze, poleca usługi swe od wiosny. — *Chyćko,* Podhorodce p. Schodnica. 51

**Panienka** uzdolniona poszukuje lekcji dla początkujących panienek i do klas średnich uczęszczających. Bliższa wiadomość w magazynie mód *Michaliny Maysenhälter,* we Lwowie, ul. Wałowa l. 6.

**Do sprzedania** z wolnej ręki przy kasynie w Kolbuszowej, katolicki handel korzenny, delikatesów, restauracja i skład win pod korzystnemi warunkami z prawem korzystania z zawartego kontraktu na przeciąg 5 lat z wszelkiemi zapasami, inwentarzem i urządzeniem tak sklepu jak i kuchni. Bliższe warunki na miejscu. *Franciszka Goldamerowa.*

**Mieszkania i sklepy**
po 1 cencie od wyrazu.

**2 pokoje** z dwoma wychodami, kuchnią Kalecza 14. 58

**Ul. Brejerowska l. 15,** 4 pokoje z przynależytościami w parterze i na 2. piętrze. 60

**Poszukuję pomieszkania** do wynajęcia. **Zaraz** składającego się z 4 lub 5 pokoi, kuchni, strychu, piwnicy oraz stajni na parę koni i wozowni, położonego w zdrowej części miasta przy porządnej i czystej ulicy, lub willi, wśród miasta położonej. Umeblowanie (nie konieczne) pożądane. Zgłoszenia listowne należy adresować I. P. R. poste-restante Lwów. — Pośrednictwo wykluczone. 56

**Korespondencja prywatna.**

**Mężczyzna** 31 lat, stanowisko odpowiednie rządowe — pragnie zawiązać matrymonialną znajomość z panną lub bezdzietną wdówką lat 24—27 o przyjemnej powierzchowności, gospodynią. Pierwszeństwo miałyby rodowite Niemki, władające językiem polskim. Odpowiedź poste restante nie będzie udzielana, rzecz serjo traktowana, przeto pożądany jest dokładny adres. Łaskawe zgłoszenia pod „Samotność" poste restante Czortków. 62

**Nowości w papierach listowych**
stosowne na podarunki,
**Ramy do obrazów**
polera po umiarkowanych cenach
**F. NIŻAŁOWSKI, Lwów.**
— Zamówienia zamiejscowe odwrotnie. —

**Jak długo zapas starczy**
wysprzedaję
**KALENDARZE na rok 1894**
**20 ct.** Bodeka kalendarz 20 centowy.
**20 ct.** Kalendarz ścienny drukowany czarno i czerwono na grubym białym papierze z wysełką 25 ct.
**25 ct.** Lwowski kalendarz powszechny lub illustrowany.
**Kalendarz** Narodowy z przes. 35 ct.
**30 ct. zamiast 50 ct.** Illustrowany Kalendarz powieściowy humorystyczny i informacyjny jeden z najlepszych kalendarzy galicyjskich zawiera największą i najdokładniejszą część informacyjną i bogatą ozdobno illustrowaną część powieściową, humorystyczną, beletrystyczną i gospodarską, nie do porównania z innemi wydawnictwami z przesyłką 35 ct. 1044 1—1
Za pobraniem nie wysyła się tylko za nadesłaniem kwoty przekazem pocztowym lub markami pocztowemi pod adresem:
**Leon Bedek** księgarnia i antykw. Lwów, 3. Ormiańska (Dom Narodny).

**Wygodne realności dwie**
do sprzedania
**w Czortkowie**
cena 14.000 i 15.000 zł.
Zgłosić się T. **Potocki,** Uhryń, p. Czortków. 1166 1—4

Poszukuje się
**klucznicy**
w sile wieku, doświadczonej i obeznanej dokładnie z wiejskiem gospodarstwem domowem. Pensja 300 zł. rocznie.
*Zgłoszenia przyjmuje Zarząd dóbr Okno, poczta Grzymałów.*

**Na karnawał!**
**Lakier** mieniący i czarny na buciki.
**Proszek** brylantowy do włosów.
**Puder** ryżowy biały, różowy i żółtawy.
**Perfumerję, Wodę kolońską,** we flaszkach oryginalnych i na wagę i t. p. i t. p. — poleca
**Alojzy Hübner**
Lwów, Rynek 38.

**Klaki** atłasowe i rypsowe od 8 zł.
Koszule balowe od 2 zł.
Kołnierze najnowsze po 20 ct.
Manszety nowe wzory po 40 ct.
Przody do koszul najmodniejsze wzory.
Skarpetki jedwabne i filde cosse od 60 ct.
Krawaty balowe po 30 ct.
Rękawiczki balowe ze strzałką (nowość) po zł. 1·35 — polecają:
**T. Górski i Szydłowski**
plac Marjacki liczba 8, róg Hetmańskiej.



**Artur Kościcki**
we **Lwowie,** ul. Ossolińskich l. 11.
**Filja** ul. 3-go Maja l. 2.
**Komisowe składy**
towarów tylko **najlepszej** jakości.
**Kawa** pod godłem „SYRJUSZ" ½ kilo najprzedniejszej zł. 1.
**Herbaty rosyjskie i chińskie** od 2 zł. do 6 zł.
**Kakao** holenderskie $1/_{16}$ kilo 30 ct., ½ kilo zł. 1·90 ct.
**Czekolady** franc. i szwajc. ½ kilo 40 ct. i wyżej. Czekoladki 1 i 3 ct.
**Koniaki** wyborne od zł. 2 do zł. 3·75 butelka.
**Szampan** francuski 5 zł. **Rum. Vanilit** laseczka 15 i 20 ct.

Doskonałą
**HERBATĘ**
poleca **stary handel**
**WOHLA**
*Lwów, Sykstuska 6.*

SASKIE PONCZOCHY i SKARPETKI dla pań, mężczyzn i dzieci poleca handel płócien JANA RIEDLA we LWOWIE. 1000 1—?

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO!

Ulica Krakowska l. 13, obok handlu p. Underki.

**Skład Mąki i Handel Wiktuałów pod „złotym lwem"**
**OSWALDA FINKLERA**
przy ul. Krakowskiej l. 13,
**we Lwowie.**
Poleca
**po cenach stosowezo najtańszych** mąkę we wszelkich gatunkach, oraz wiktuały zawsze świeże w wielkim wyborze.
Mąka Nr. 00 8 ct., 0 7 ct. Nr. 1 6 ct. **Masło** dobre funt 56 ct., śmietankowe 60 ct. Bryndza funt 30 ct. Sól 10½ topka.
Licząc na łaskawe względy P. T. Publiczności kreślę się
z głębokim szacunkiem
**Oswald Finkler.**

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO!

**Zimowy reński łosoś,**
**Homary królewskie**
**Pstrągi morskie w Oliwie,**
**Sardele w Oliwie,**
**Śledzie w Oliwie,**
**Sardynki w Oliwie,**
**Apetit Slid**
**Konserwy z ryb**
**Konserwy mięsne.**
**Szynki, kiełbasy i różne towary mięsne.**
**Giardinetto,**
**Owoce deserowe,**
**Tyrolskie jabłka.**
Wszelkie gatunki **serów, towarów korzennych** i t. d. i t. d. w najlepszych pod gwarancją jakościach po stałych cenach poleca:
**Mathias Stalzer**
(Joh. Tscherne's Neffe),
**w Wiedniu I., Lichtensteg Nr. 5.**
nächst dem Hohen Markt.

**KAWY**
w 5 kilogramowych woreczkach netto 4¾ kilogr. — opłacone do każdej stacji pocztowej w kraju.

| | zł. ct. |
|---|---|
| Ceylon gruboziarnista najprzedn. | 10·80 |
| „ średnia | 10·4– |
| Kuba wyśmienita | 10·— |
| Laguaira grubos | 9·80 |
| Guatemala | 9·20 |
| Mokka arabska | 10·30 |
| Jawa złota | 10·80 |
| Ceylon perłowa | 10·80 |

1036 1—21

**Herbata chińsko rosyjska.**
Zbiór majow. z roku 1893

| | zł. ct. |
|---|---|
| ½ kilo Congo | 1·60 |
| „ „ cesarskiej | 2·— |
| „ „ Familijnej w pudełku | 3·— |
| „ „ „ bez pudełka | 2·80 |
| Melange de Moscau w pud. | 4·— |
| „ „ „ bez „ | 3·0 |
| „ „ Imperial | 5·— |
| Wysiewek z herbat własn. | 1·80 |
| „ „ sprowadz. | 1·59 |

poleca
**KAROL BAŁŁABAN WE LWOWIE.**

**BOGATY WYBÓR!**
**Świeży transport!**
**wyrobów z drzewa i terrakotty**
jako to: 2085 1—7
kaset, szkatułek, talerzy, wachlarzy, ramek na fotografje, etuis na cygara, wizytówki, portmonetki, szkatułki na cygara i fotografje, deszczułki, palety, dalej wazony, żardinierki, talerze w różnych stylach, podstawki, popielniczki, serwisy do palenia, zapalniczki i t. p.
jako też
**wszelkie gatunki farb**
jako to:
akwarelowych, gouache, olejnych, metalowych emaljowych w szkatułkach, wraz z wszelkiemi przyborami, pędzlami, również i pojedynczo — poleca
**ALOJZY HÜBNER, Lwów, Rynek 38.**
Wielki wybór wzorów do malowania olejno, akwarelą, emalją i do rysowania.

**ZAKŁAD PRZYRODNICZY**
**Jagiellońska 8. Lwów. Jagiellońska 8.**
**F. M. ZŁOTNICKIEGO**
**poleca dla zakładów naukowych** wszelkie preparata naturalne przyrodnicze suche lub w spirytusie, tudzież modele sztuczne z Zoologii, Anatomii, Botaniki, Mineralogji; z drzewa, papier-maché, gipsu, żelatyny, jedwabiu, szkła, metali etc. — wizerunki chromolitograficzne przyrodnicze, obrazy plastyczne, naturalne preparowane ptaki, szczelnie zamknięte za szkłem w ramach, lub bez tychże, zbiory minerałów, skał i ziem technologicznych, chemicznych, budowlanych etc. — również pojedyńcze okazy minerałów, owadów etc. 1098 1—?
**Podejmuje się urządzeń** ptaszarń, akwarjów i terrarjów dla celów naukowych i zbytkowych w ogrodach zimowych.
**Utrzymuje stale** w ewidencji w różnych miejscach do dyspozycji będące przyswojone dzikie zwierzęta i ptaki.
Wielki wybór wyrobów artystycznych marmurowych konch, korali, przedmiotów etnograficznych, wyrobów wschodnich dekoracyjnych etc.
Przyjmuje wszelkie zamówienia w powyższym zakresie.

**Kompletnie urządzona kopalnia**
**znajdująca się w IWONICZU**
na gruntach włościańskich, obejmująca 180 morgów, z prawem exploatacji do roku 1903, jeden kilom. od gościńca rządowego, 5 klm. od stacji Iwonicz, oraz 2 kompletne rygi kanadyjskie z narzędziami wiertniczemi, kompletnym pumpenrygiem, rurociągiem, rurami hermetycznemi, blaszanemi, pompowemi, pompami, rezerwoarami, beczkami, budynkami, przytem z pięciu pompującemi się szybami jest z wolnej ręki pod bardzo korzystnemi warunkami do nabycia. Na życzenie sprzedaje się wszelkie narzędzia pojedynczo.
Zgłoszenia przyjmuje
**W. Sokolnicki**
*Rymanów.* 1063 1—2

**Chleb żytni wiejski z Podlisek małych.**
cieszący się znacznym pokupem we Lwowie, stał się przedmiotem podrabiania takowego przez niektórych piekarzy, którzy wprowadzali Publiczność w błąd co do pochodzenia chleba, przez używanie podrobionego znaku, jakim chleb mój znaczony był. Pod znakiem moim podawano Publiczności chleb mniejszej wagi i z lichego materjału wypiekany. Chcąc zapobiedz takim nadużyciom, zawiadamiam P. T. Publiczność, iż **chleb żytni wiejski z Podlisek małych,** będzie odtąd oznaczony **marką ochronną** tu uwidocznioną każdy bochenek wagi 1 klg. 5 dkg. sprzedaję po cenie **15 ct.** w. a. Odbiorcom większej ilości stosowny rabat. Dla ostrzeżenia przed nadużyciem mojej marki ochronnej uadmieniam, że takowa w lwowskiej Izbie handlowej z dniem 14 listopada 1893 do L. 4323 zarejestrowana została, i że wszelkie nadużycie tej marki przed c. k. sądami bezwzględnie ścigać będę. Polecając się nadal łaskawym względom PT. Publiczności, proszę żądać w sklepach lwowskich **chleb żytni wiejski z Podlisek małych** i przy odbiorze zwracać ścisłą uwagę, czy zaopatrzony będzie powyższym znakiem, bo niezaopatrzony będzie fałszowany. Rozwozicielem wyłącznym tego chleba jest **p. Jan Korniak.**



Z poważaniem
**Paulina Kowaczek.**
1110 1—3

**Parkiety i posadzki deszczułkowe**



oraz **wszelkie wyroby stolarskie,** jako to: **okna, drzwi, bramy, opaski** (Verkleidungen) **listwy** profilowane (karnesy), **listwy** do podłóg, **listewki** na ubrania **ogrodowe, listwy** do krycia **dachów,** dalej przyjmuje do **heblowania i rznięcia deski na podłogi, łaty** i t. p. **roboty maszynowe,** jakoteż **KRZESŁA OGRODOWE,** składane poleca
PAROWA FABRYKA 1050 1—19
**BRACI WCZELAK we Lwowie.**
Zakupuje wszelkie materjały tarte.



**Przestroga!**
Aby uniknąć zamiany z wielu falsyfikatami, któremi zagrożona jest moja
**prawdziwa woda kolońska**
upraszam moich szanownych odbiorców, dokładnie uważać, że każda moja flaszka zaopatrzona jest na szyjce w c. k. orła i moją deponowaną urzędownie, **tu obok wydrukowaną** 261 1—3
markę ochronną jak też moją



markę ochronną firmą
**Johann Maria Farina,**
**gegenüber dem Neumarkt.**
Patentowany nadworny dostawca c. i k. austr. dworu, jego wys. cesarza Brazylji, jego wys. Wielkiego Sułtana tureckiego, J. M. Króla włoskiego, J. M. Króla Hiszpanji, J. M. Króla Portugalji, J. M. Króla Grecji, J. C. W. Cesarzowej wdowy austr. węg.
Właściciel wielu pierwszych medali z rozmaitych wystaw światowych.
**Przeciw podrabiaczom mojej protokołowanej marki, poczynię niedługo kroki sądowe, a wyroki opublikuję. Do nabycia we wszystkich lepszych perfumerjach i droguerjach i t. d.**
Główny skład mojej prawdziwej wody kolońskiej dla Austro Węgier, znajduje się od lat 34 pod moją własną firmą.
**Wiedeń, Kohlmarkt 22, I. St. róg Herrengasse.**

**PAWEŁ LANGNER**
*Lwów, ulica Halicka liczba 16,*
poleca najtaniej: 1142 1—2

Kufry, walizki, torby i wszelkie przybory podróżne.
Torby pocztowe dla posłańców po zł. 6, 7 do 8.
Torby do polowania.

Bieliznę męską, krawaty, szelki, rękawiczki, laski, parasole, kalosze.
Perfumy, mydła, wodę kolońską i wszelkie przybory tualetowe.

Kaftaniki i wszelkie wyroby trykotowe, oraz bieliznę Jägera, czapki, meszty, burleze, chustki na szyję, opaski na żołądek i t. p.

**Cukier znowu potaniał!**

| | | |
|---|---|---|
| Najprzedniejszy w głowach dużych | 1 kilo | 37 ct. |
| „ częściowo | 1 „ | 38 „ |
| „ w kostkach lub miałkie | 1 „ | 39 „ |

Znakomite gatunki kawy, przy każdym gatunku przy odbiorze 1 kilograma opust 6 centów. Herbata aromatyczna dobrze naciągająca się zrównanej dobroci „**Melange de London**" ½ kilo 3 zł. Wyborny rum bremski, wina naturalne białe i czerwone. Wszelkie inne towary najlepszej jakości po możliwie niskich cenach, w handlu 1093 1—3
**Leonarda Soleckiego**
*we Lwowie, przy ulicy Batorego liczba 2.*

**Cztery złote medale.**
**Kakao Küfferle**
**jest uznane jako najzdrowsze, najczyściejsze i najtańsze kakao.**
w puszkach blaszanych po ⅛, ¼ i ½ kilo
**we Lwowie** składy w wielu handlach korzeni i delikatesów
**Józef Küfferle & Comp.**
**W WIEDNIU.** 1085 1—?

**DONIESIENIE.**
Mam zaszczyt oznajmić Sz. P. T. Publiczności i wielebnemu Duchowieństwu, że z dniem 1. lutego b. r. zostaje otworzony przy ul. Trybunalskiej we Lwowie (obok handlu WP. Lewickiego) nowy 1103 1—8
**HOTEL „WANDA"**
pod zarządem właściciela hotelu Centralnego we Lwowie (**p. Teodora Strzelczuka**). Hotel „Wanda", składający się z 24 elegancko umeblowanych pokoi w cenie od 60 ct. do 2 zł. za dobę wraz z pościelą.
Zarazem donosi się, że w tym hotelu urządza właściciel domu pan Jakób Löwenheck.
*Restaurację z pokojami do śniadań*
zaś dla kółek zamkniętych salon gościnny na I. piętrze.
Polecając się względom Sz. P. T. Publiczności, zostaję z wysokim szacunkiem **Jakób Löwenheck,** właściciel.



**VERITABLE BENEDICTINE.**
PRAWDZIWY LIKIER BENEDICTINE
**Opactwa Fecamp we Francji**
wytwornego smaku, wzmacniający, pomagający trawieniu i obudzający apetyt
**jeden z najlepszych Likierów.** 6
Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie dyrygującego opatrzonym. *A. Legrand ainé*
**Skład główny w FECAMP we Francji.** Agencja główna w Paryżu, Boulevard Hausman 76. „Prawdziwy likier Benedictine", znajduje się w składach następujących domów, które się zobowiązały nie sprzedawać fałszerstw i naśladownictw tego wybornego „Likieru Benedictine".
Dostać można we Lwowie w cukierni pp. Hauzera i Bieniecklego, ul. Karola Ludwika l. 11; Musiałowicz i Janik, ul. Trzeciego Maja l. 2.

Towarzystwo bankowe i kantoru wymiany
**SCHELLENBERG i KREYSER**
we Lwowie, plac Halicki l. 1.
**Kupuje i sprzedaje** 1812 1—?
wszystkie **papiery wartościowe** jak **listy zastawne, akcje, losy i t. p. monety** po najprzystępniejszych cenach, nie doliczając żadnej prowizji.
**Promesy** na wszystkie ciągnienia.
Wszystkie w Austrji dozwolone losy **także na spłaty miesięczne.**
Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza **nowych arkuszy kuponowych** bez doliczenia jakiejkolwiek prowizji.



**KLYTHIA DLA UTRZYMANIA SKÓRY**
**UPIĘKSZENIE i WYDELIKATNIENIE CERY**
**FETTPUDER**
**Najbardziej elegancki puder toaletowy balowy i salonowy**
biały, różowy, albo żółty.
Chemicznie analizowany i uznany przez
**DR. J. J. POHLA,** C. K. PROFESORA WE WIEDNIU.
Pisma z uznaniem z najlepszych sfer dołączone są do każdej puszki od
**Gottlieba Taussing.**
**Skład główny w Wiedniu, I. Wollzeile nr. 8.**
**Cena puszki zł. 1·20.** Rozsyłka za pobraniem lub poprzedniem przysłaniem pieniędzy.
Do nabycia **we Lwowie** u Z. Ruckera, aptekarza, J. Górnego i Pilarskiego, droguerja, Leszka Cukra, droguerja; **w Tarnowie:** Moritz Fleischer junior; **w Przemyślu:** M. Bartschan, Adolf Spachner i we wielu aptekach, perfumerjach i droguerjach. 271 1—46

**Rocznie za 1 Guldena**
**Objaśnienia i informacje.**
**Administracja „Oester.-ungar. Finanz-Rundschau",** którego abonament tylko jednego guldena rocznie wynosi, gotową jest udzielać swym abonentom i czytelnikom objaśnień w każdym kierunku, dotyczących tranzakcyj giełdowych i finansowych, szczególniej podawać rady w lokacjach kapitału. Sumienne te i wyczerpujące objaśnienia podawane będą, stosownie do życzenia w skrzynce redakcji albo na drodze listownej. Nie ma żadnego dalszego przymusu z zapytaniami. Każda informacja podaje się w sposób najdokładniejszy i daje się dostateczne wskazówki, aby sobie pytający o rzeczy mógł sąd wyrobić. Specjalne taryfy odpowiedzi na zapytania nie istnieją. Ten jednoguldenowy roczny abonament, za którą to kwotę daje się obfite i objektywne pismo wraz z zupełną listą losowań, uprawnia w danych wypadkach do zapytań bez żadnych dalszych kosztów. Numer okazowy tygodniowo wychodzącego pisma fachowego na żądanie bezpłatnie.
**Administracja „Oester.-ungar. Finanz-Rundschau"**
w Wiedniu I. Graben Nr. 10 (Wchód ze Dorothengasse 1.) 263 1—?

Dywanów. … uszkodzonych … dla resztek …

Wydawca: Józef Laskownicki. Odpowiedzialny za redakcję Adam Krajewski. Papier z fabryki czerlańskiej. Z drukarni „Dziennika Polskiego", pod zarządem Franciszka Kaltnera